

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Minister Beck o pokoju europejskim

Przedstawiciel jednego z najważniejszych syndykatów prasowych „Scrips Howard” p. Filip Simms był przyjęty w Warszawie przez p. ministra J. Becka na dłuższej rozmowie. Po powrocie do New Jorku p. Simms ogłosił artykuł który w głównych rysach brzmi jak następuje:

Europa znajduje się dzisiaj w punkcie zwrotnym. Jeżeli jej mężowie stanu będą dość przewidujący i będą mieli odwagę spojrzeć rzeczywiście w oczy, wynikiem tego może być trwały pokój.

Taki pogląd wypowiedział minister spraw zagranicznych J. Beck, podczas jednego z nielicznych wywiadów, udzielonych przez tego przenikliwego męża stanu zagranicznym dziennikarzom.

Tak więc kolejno czołowi mężowie stanu Europy, Mussolini, Blum, van Zeeland, a obecnie minister Beck wypowiadają pogląd, że mamy być może przed sobą wielkie możliwości uspokojenia międzynarodowych antagonizmów.

Jako zdecydowany realista minister Beck nie sądzi, aby pokój świata dał się osiągnąć przy pomocy jakiejś sztuki magicznej. Jeśli chcemy uniknąć wojny — a minister Beck jest przekonany, że wojny da się uniknąć — to zdaniem polskiego ministra spraw zagranicznych, rozwiązanie tego problemu zależy od sposobu podjęcia do niego. A podjęcie to musi być praktyczne.

Ograniczenie zbrojeń, zdaniem ministra Becka, można osiągnąć tą samą drogą. Podobnie rzecz się przedstawia z rozbrojeniem świata w dziedzinie gospodarczej. Te problemy — zdaniem min. Becka — zależą się wzajemnie i należy je traktować jako części składowe jednego wielkiego zagadnienia. Rozwiązanie tego zagadnienia, jeśli ma ono nastąpić, zależy od niego. A podjęcie to musi być praktyczne.

Min. Beck nie ma zbyt wygórowanego zdania o dyplomacji powojennej. Mężowie stanu, powiada, próbując ująć zbyt wiele, dokonali zbyt mało. Czasami bujali oni w obłokach. Dlatego usiłowania pacyfikacji świata zawodziły raz po raz a następujące po sobie zawody wytworzyły psychologię lęku — poczucie, że wojna jest nieunikniona. Obecnie, sądzi minister Beck, należy rozpocząć na nowo. Wojna — zdaniem min. Becka — nie jest nieunikniona.

Powojenna dyplomacja — powiada minister — bywała często powierzchowna. Zbyt wiele naiwnej ufności pokładano w wierze, że jakiś jedyny wspaniały międzynarodowy akt mógł by zalać raz na zawsze wszelkie antagonizmy.

Powiada pan, że Polska jest jednym z głównych kluczy pokoju Europy i pyta pan, czy posiadamy plan pokojowy. Przypuszcza pan, że w owym planie taki posiadać. Muszę przyznać, że go nie mam. Nie będąc filozofem, mam mimo to pewien sz-

roki, filozoficzny pogląd na tę sprawę. Przede wszystkim jestem zdania, że z pokojem, tak samo jak i z czynieniem dobra, należy zaczynać od samego siebie, od naszych własnych granic. Pokój winien być podstawą wszelkich naszych, międzynarodowych stosunków. Wyjdzie mi się sprawa istotna, aby każdy naród dążył wszelkimi siłami do utrzymania przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami. Jeżeli tylko narody tym własne będą się kierowały, uczynią olbrzymi krok naprzód ku wyjaśnieniu atmosfery i wytworzeniu wzajemnego zaufania, które jest konieczne dla powszechnego uspokojenia świata.

Oto mamy doktrynę Roosevelta o „dobrym sąsiedzie” w zastosowaniu do wschodniej Europy.

Nie wierzę, mówił dalej pułkownik Beck, aby wojny dało się uniknąć. Nie jestem pesymistą w tej dziedzinie. Lokalne konflikty są naturalnie możliwe i stanowią one niebezpieczeństwo. Jeśli by konflikty takie miały się wydarzyć — przyczyną ich byłaby właśnie istniejąca psychologia lęku.

Zagadnienie ograniczenia zbrojeń przestałoby być problemem, gdyby można było wyzbyć się tego czynni-

ka psychologicznego. Gdy się to osiągnie — zostanie automatycznie stworzona podstawa dla ograniczenia zbrojeń.

Uważa pan, ciągnął dalej min. Beck, że większość wojen zasadniczo posiada przyczyny gospodarcze. Przyznam otwarcie, że nie mogę podzielić tego poglądu bez zastrzeżeń. Często się zdarza, że w wielkich konfliktach czynnik czysto polityczny lub ideologiczny, to co można nazwać imponderablami moralnymi, odgrywa decydującą rolę. Jednak polityczne i gospodarcze czynniki są ze sobą ściśle powiązane. Tak na przykład rozwój zdrowych gospodarczych stosunków jest istotnie niemożliwy bez dobrych politycznych stosunków.

Mężowie stanu Europy muszą odwrócić się od starej epoki i jej błędów i skierować się ku nowej epoce. Muszą spojrzeć w oczy rzeczywistości. Mogłoby tylko wyjść na dobre, gdyby zbadali oni na nowo całą sytuację i ponownie oszacowali wartość tego co znają. Innymi słowy, europejscy mężowie stanu winni spisać inwentarz tego co niemożliwe i tego również co chociaż jest mniej wspieralne, ale za to może być obecnie dokonane.

Wizyta kardynała Pacelli w Paryżu

PARYŻ (Pat) — Legat Ojca św. kardynał sekretarz stanu Pacelli przybywa dnia 9 bm. w piętek o godz. 9 rano z wizytą oficjalną do Paryża.

Jak donosi agencja Havasa ks. kard. Pacelli podczas swego pobytu we Francji będzie otoczony najwyższymi honorami. Minister spraw zagranicznych Delbos powita go osobiście na dworcu. Popołudniem ks. kard. Pacelli dokona inauguracji pawilonu stolicy apostołskiej na wystawie.

10 bm. ks. kard. Pacelli uda się do Li-

sieux na uroczystości ku czci św. Teresy. Dnia 13 bm. odbędzie się uroczysta msza św. pontyfikalna w katedrze Notre Dame w Paryżu, podczas której ks. kardynał wygłosi kazanie. O godz. 12:30 tegoż dnia prezydent Lebrun wyda na cześć ks. kardynała Pacelli śniadanie w Pałacu Elizejskim. Popołudniem zaś na zakończenie oficjalnej wizyty kardynała będzie go po dejmował herbata w salonach Quai d'Orsay min. spraw zagranicznych Delbos.

Portugalia musi się bronić przed komunizmem Mowa Salazara

LIZBONA (Pat) — W uroczystości urzędowej w pałacu Saabento, z powodu ocalenia premiera Salazara wzięło udział przeszło 9 tysięcy oficerów. Premier wygłosił przemówienie w którym na wstępie podkreślił znaczenie, jakie ma dla W. Brytanii i Portugalii tradycyjna przyjaźń łącząca te kraje. Nie należy jednak zapominać — oświadczył Salazar — że cała nasza polityka zagraniczna nie zamyka się w tym przymierzu, i że nie Anglii przypada obowiązek bronięcia naszych interesów, zanim my to uczynimy lub nawet bez naszej zgody. Przecho-

dząc do zagadnienia hiszpańskiego premier oświadczył: Mamy specjalne zainteresowania na półwyspie i wystawieni jesteśmy na niebezpieczeństwo, które innym państwom nie grozi.

Jesteśmy zdania, że opinia publiczna niektórych państw, a zwłaszcza Anglii i Francji jest co do problemu hiszpańskiego źle poinformowana. Niektóre państwa nie wierzą w niebezpieczeństwo komunizmu, my natomiast zdajemy sobie jasno z niego sprawę. Ślad pochodzi nasza opozycja przeciwko działaniu nieinterwencji na szkodę narodowej Hiszpanii.

Masowe areszty oficerów na Syberii

300 oficerów marynarki sowieckiej aresztowanych

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: prasa japońska donosi o masowych aresztowaniach we Władywostoku i innych miastach syberyjskich. Według doniesień z Mukdena e-

szowano z polecenia GPU setki oficerów czerwonej armii. Aresztowanych natychmiast wywieziono dwoma pociągami w kierunku zachodnim. Poza tym aresztowano 300 oficerów marynarki z floty sowieckiej na Pacyfiku. Kilku z pośród nich zostało zabitych, bardzo wielu jest rannych.

Wśród zrozpaczonych oficerów, żyjących pod groźbą dalszego aresztowania, szerzy się depresja.

Na skutek ciągłej „czystki” wśród kolejarzy, brak jest fachowych pracowników na kolejach syberyjskich, co powoduje ciągłe katastrofy na tych liniach.

W górnym biegu Amuru władze sowieckie wysiedliły mieszkańców wsi nadbrzeżnych w głąb terytorium sowieckiego, aby im uniemożliwić ucieczkę na stronę mandżurską. Nacem-

rejonie góry Winokurka i ostrzeliwana przez żołnierzy japońsko-mandżurskich, tym razem w składzie jednej kompanii, która przez pograniczną straż sowiecką została odrzucona na terytorium mandżurskie.

Po obu stronach są zabici i ranni. Tego samego dnia ludowy komisarz spraw zagranicznych złożył protest w ambasadzie

Po wizycie Pana Marszałka Śmigłego Rydza w Liskowie



Zdjęcie Nr. 1 przedstawia Pana Marszałka Śmigłego Rydza podczas uroczystej mszy św. połowej, odprawionej przez ks. prałata Bliżnińskiego na boisku sportowym w Liskowie. W pierwszym rzędzie na prawo siedzi Pan Prezes Rady Mini-

strów gen. Felicjan Sławoj - Składkowski.

Zdjęcie Nr. 2 przedstawia Pana Marszałka Śmigłego Rydza, słuchającego z zainteresowaniem gry na piszczalkach, wykonanej przez synów gospodarzy Liskowa.

Rada ministrów obraduje o obronie Polski

WARSZAWA, (Pat). Dnia 7 bm. w godzinach południowych odbyło się w prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego

go Rydza posiedzenie rady gabinetowej poświęcone sprawie obrony państwa.

Plana wścieklizny w Inowrocławiu

POZNAŃ (Pat) — Z Inowrocławia donoszą: Ostatnio zanotowano na Kujawach szereg wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. W Miłocinie ofiarą padły

3 osoby, z których jedna zmarła. W Kowalu pokąsane zostały 2 osoby, a w Starym Brześciu wściekłe psy poczyniły znaczne spustoszenia wśród trzody chlewniej.

Miss Earhart odezwała się wreszcie

SAN FRANCISCO, (Pat). Stacja radiowa na wyspie Howland otrzymała depeszę od statku „Itasca”, zawiadającą o ponownym przejęciu przez statek sygnałów, tym razem pochodzących już napewno od zaginionej lotniczki.

Z sygnałów tych wynika, że samo

lot znajduje się na linii przechodzącej z południa na północny zachód wyspy Howland. Położenie to zgadza się — oświadczył kapitan „Itasca” — z określeniem położenia, nadanym przez lotniczkę na krótko przed jej zaginięciem.

Już nie tylko Trocki, lecz i Bucharin jest organizatorem szkodnictwa w ZSRR

MOSKWA (Pat) — „Za Industrializację” podkreśla w artykule wstępnym, iż „akcja oczyszczająca ciężkiego przemysłu od „wrogów ludu” a mianowicie trockistowsko-bucharinowskim szkodników idzie zbyt ospale. Wskazuje na to jakoby fakt godzenia się nieszczęśliwymi wypadkami. Zdaniem dziennika najbardziej rozpowszechnioną metodą szkodnictwa buchari-

nowsko-trockistowsko-laszystowskich agentów jest właśnie organizacja nieszczęśliwych wypadków.

Artykuł ten oceniany jest jako zapowiedź wzmożenia „czystki” w ciężkim przemyśle, wobec czego należy spodziewać się w tej dziedzinie dalszych aresztowań.

Nowe incydenty na Amurze

TOKIO, (Pat). Agencja Domei komunikuje: potwierdzała tu oficjalnie

rym wystąpiły władze mandżurskie wobec konsula gen. ZSRR w Charkowie.

Sowiety skarżą się na napady mandżursko-japońskie

MOSKWA (Pat) — Korespondent PAT donosi: Sowiecki pograniczny oddział złożony z 5 ludzi obchodząc granicę so- wietcko-mandżurską w pobliżu Winokurka na południu od słupa granicznego nr. 24 zauważył na terytorium sowieckim oddział żołnierzy japońsko-mandżurskich, którzy poczęli ostrzeliwać straż sowiecką, a następnie wycofali się na terytorium mandżurskie, pozostawiając na terytorium

rejonie góry Winokurka i ostrzeliwana przez żołnierzy japońsko-mandżurskich, tym razem w składzie jednej kompanii, która przez pograniczną straż sowiecką została odrzucona na terytorium mandżurskie.

Po obu stronach są zabici i ranni. Tego samego dnia ludowy komisarz spraw zagranicznych złożył protest w ambasadzie

Państwo żydowskie

w pełnym tego słowa znaczeniu powstanie w Palestynie

LONDYN (Pat) — Agencja Reutera komunikuje: Królewska Komisja do spraw Palestyny w pracy swojej kierowała się zasadą, że nie może być mowy o połączeniu i asymilacji pomiędzy kulturą żydowską i arabską i że rozdział między nimi, już bardzo znaczny, będzie wzrastał w dalszym ciągu, jeżeli obecny stan rzeczy będzie utrzymany.

Wychodząc z tego założenia, Komisja zaleca złożenie obecnego mandatu i prze prowadzenie bezpośrednich rokowań z Arabami i rządem Transjordanii z jednej strony a organizacją syjonistyczną z drugiej. W wyniku tych pertraktacji kraj zostałby podzielony na trzy części:

- 1) Terytorium arabskie,
- 2) Terytorium żydowskie i

3) Enklawę, pozostającą pod mandatem angielskim, rozciągającą się na północ od Jerozolimy do Bełseem, na południe z korytarzem do morza, pomiędzy Jerozolimą i Jaffą. Mandat obejmowałby także teren Nazaretu z wsiadłą Ziemią Świętą i wybrzeżami Jeziora Tyberiadzkiego, ochraniając miejscowości, mające charakter świętości religijnej, położone zarówno na terytorium żydowskim, jak i arabskim i otaczane czcłą przez Żydów i przez Arabów.

GRANICA POMIĘDZY PAŃSTWAMI.

arabskim i żydowskim przechodzić na przez następujące punkty: poczynając od miejscowości Rasannakuera linia granic na przebiegać będzie wzdłuż obecnej północno-wschodniej granicy Palestyny aż do jeziora Tyberiadzkiego, przelnie to jezioro do Jordanu i biegnąć będzie dalej wzdłuż tej rzeki do miejscowości Beisan. Dalej granica Beisan wzdłuż południowego krańca doliny Jezreel aż do miejscowości Megiddo, przejdzie przez szczyt Karmelu i skieruje się na południe od wschodnich krańców nadmorskiej równiny skierując ku zachodowi, aby pozostawić miejsce na korytarz, prowadzący z Jerozolimy do Jaffy. Od południowej linii, ograniczającej korytarz, granica iść będzie dalej wzdłuż doliny do punktu, położonego o 10 mil na południe od miejscowości Rehovot, skąd skieruje się na zachód do morza.

Miejscowości Maifa, Tyberiadz, Safed i Acre pozostawałyby na pewien okres czasu pod administracją mandatową. Państwo arabskie otrzymaloby dostęp do morza w Jaffie. W związku z możliwościami przyszłego rozwoju handlowego należałoby utrzymać enklawę na północno-zachodnim wybrzeżu Guldakubli z woźnym tranzytem towarów dla państwa żydowskiego. Druga Enklawa byłaby utrzymana w pobliżu granicy egipskiej w okolicach Rafah.

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE.

musiałoby wypłacić państwu arabskiemu subwencję, której wysokość zostałaby określona w przyszłości. Z drugiej strony wobec słabego rozwoju Transjordanii parlament brytyjski musiałby przyznać sumę 2 milionów funtów szterlingów państwu arabskiemu. Przewidziano jest sprzedaż terenów i wymienne przesiedlenie ludności w oczekiwaniu na zawarcie umów, które

PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanownemu Panu Dr. Michałowi Gołdziowi, składam serdeczne podziękowanie za wyratowanie mnie od śmierci oraz za troskliwą opiekę w czasie mojej blisko 5-miesięcznej kuracji w szpitalu św. Jakuba.

Ignacy Kowal

Rozbudowa portu gdyńskiego

re uregulują kontrolę sprzedaży ziemi i sprawy imigracyjne.

Zalecenia komisji rokuja jak najlepsze nadzieje wyjścia z obecnego impasu i po za tym przedstawiają cały szereg korzyści dla obu stron. Należy się więc spodziewać, że zostaną one przyjęte bez obawy i podejrzliwości, lecz w atmosferze zaufania i bezpieczeństwa. Oba narody będą korzystały w ten sposób z błogosławieństwa pokoju.

MINISTER KOLONII ORMSBY GORE

wraz z sekretarzem komisji królewskiej do spraw Palestyny weźmie udział w specjalnym zebraniu genewskiej komisji mandatowej w dniu 30 lipca br., na którym

rozpatrywany będzie raport komisji. Żadne kroki definitywne nie są możliwe do powzięcia, zanim rada Ligi Narodów nie powzięnie decyzji w tej sprawie. Korespondent parlamentarny Reutera dowiaduje się, że wprowadzenie jakichkolwiek zmian, proponowanych przez Komisję, nie jest możliwe bez udziału wszystkich zainteresowanych państw ze St. Zjednoczonych włącznie.

Z chwilą, kiedy dwa nowe państwa zostaną utworzone, otrzymają one prawa państw suwerennych, posiadających własne siły zbrojne. Jednakże obrona morską obu państw powierzona zostałaby marynarce angielskiej.

Gen. Franco grozi Anglii i Francji

LONDYN, (Pat). Gen. Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość o ile uznanie to nie nastąpi.

Nota ta brzmi: „Poświęcenie, z jakim narodem Hiszpania broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii.

Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas za kombatanów. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas gdy przesłuchujemy ducha, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii, pominięty został milczeniem.

Tylko po wycofaniu ochotników może być kompromis

LONDYN, (Pat). Jak zaznacza agencja Reutera, chociaż w piątek, tj. w dniu posiedzenia komitetu interwencji mogą się narodzić nowe idee, przewidywania bliskiego kompromisu należy przyjmować z rezerwą.

Mimo to rządy francuski i angielski badają skrupulatnie zagadnienie kontroli i w toku normalnych narad dokonywali przeglądu pewnej liczby możliwości. Jest jednak rzeczą zupeł-

nie nieprawdopodobną, aby zmieniły one swe opozycyjne stanowisko wobec żądania przyznania obu stronom w Hiszpanii praw stron walczących, chyba że przez wycofanie ochotników powstanie nowa sytuacja. Te sprawy ochotników trzeba będzie jeszcze zbadać, a porozumienie na ten temat uznano za jeden z możliwych środków skrócenie etapu na drodze do rozwiązania obecnej trudnej sytuacji.

Stany Zjednoczone gotowe do pośrednictwa

BRUKSELA, (Pat). Po zakończeniu posiedzenia rady gabinetowej, premier van Zeeland udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat swej podróży do St. Zjednoczonych.

Van Zeeland oświadczył, iż w dziedzinie zacieśnienia wzajemnych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Belgią, osiągnął to, co zamierzał. W Stanach Zjednoczonych znalazł on przychylną atmosferę dla zagadnienia międzynarodowej współpracy, oraz polepszenia międzynarodowych stosunków. Ameryka zdecydowana jest popierać te idee i wziąć udział w ogólnym wysiłku zmierzającym do definitywnego zapewnienia światowego pokoju.

Premier nie mógł podać bliższych szczegółów ze względu na dobro misji, której się podjął, podkreślił jednak, że w komunikacie ogłoszonym w Waszyngtonie znajduje się nastę-

pujące zdanie: Stan Zjednoczone z całą gotowością wezmą udział w pracach nad rekonstrukcją zagadnień monetarnych.

Van Zeeland zakończył oświadczenie, że jeśli w Europie znajdzie tę samą atmosferę, co w Stanach Zjednoczonych, w najbliższym już czasie należy oczekiwać praktycznych rezultatów jego misji.

Lansbury odwiedzi z kolei Mussoliniego

LONDYN, (Pat). Znany polityk angielski Lansbury będzie przyjęty w końcu tego tygodnia przez Mussoliniego, który udzieli wyjaśnień na temat pokoju.

Złoto niemieckie płynie do Anglii

PARYŻ (Pat) — Organ sfer finansowych „Le Capital” zwraca uwagę na wybitne pogorszenie się w czerwcu i pierwszych dniach lipca rb. monetarnej sytuacji Rzeszy.

Pogorszenie to przejawiało się przede wszystkim w odpływie złota. Z Niemiec do W. Brytanii w ciągu czerwca rb. wynieść miało około 3 milionów funtów, poza tym w dniu 5 bm. w ciągu jednego tylko dnia, odpływ złota z Niemiec obliczany był na 1 milion funtów.

Polska wyjeżdża parlamentarna zwłędza Nowcy

HAMBURG, (Pat). W dniu 6 bm. grupa senatorów i posłów koła rolników parlamentu polskiego udała się z Berlina przez Brunswik i Lineburg do Medzburi, zwiędzając po drodze stacje hodowli nasion, zbóż i ziemniaków w Erfurcie, Göttingen i Kassel.

Krwawe walki powietrzne w Hiszpanii

SALAMANKA (Pat) — Oficjalny komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: Front biskajski — operacje oczyszczania masywu Castro Alen trwają w dalszym ciągu. W czasie tych operacji wzięli powstańcy do niewoli licznych milicjantów.

Front aragoński — na licznych odcinkach tego frontu odparł ataki nieprzyjacielskie.

Front madrycki — oddziały rządowe zaatakowały odcinki Villa Nueva, Delacana i Pardillo. Wszystkie te ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Małej kolumnie wojsk rządowych, poprzedzanej przez czołgi pochodzenia rosyjskiego udało się przedostać do pozycji powstańczych na odcinku Brunete. Kolumna ta została otoczona przez oddziały rezerwy i wzięta do niewoli.

Front Grenady — oddziały rządowe, którym udało się przejściowo przerwać linie powstańcze i które usiłowały otoczyć Alcala de Henares zostały odparte i odgane do punktów wyjściowych. Również został odparty atak na Sierra Lujar.

Na różnych frontach przeprowadzono skuteczne bombardowanie przez samoloty powstańcze. Doszło również do szeregu uderzeń powietrznych w okolicy Madrytu. 16 samolotów rządowych zostało straconych. Lotnictwo rządowe utraciło ogółem 48 samolotów, podczas gdy powstańcy stracili tylko 5.

KLESKA LOTNICTWA RZĄDOWEGO.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Avila (po stronie wojsk gen. Franco): dowództwo wojsk rządowych usiłowało wczoraj zastosować taktykę lotniczą używ. przez wojska gen. Franco na froncie baskijskim. Wojska gen. Franco straciły w ciągu dnia wczorajszego 16 samolotów rządowych, zaś 10 z ciężkimi uszkodzeniami udało się wylądować po stronie wojsk rządowych. Od chwili natarcia na Guadalaajara są to najwyższe straty poniesione przez lotnictwo rządowe.

4.000 wojsk rządowych na tyłach powstańców

PARYŻ (Pat) — Havas donosi z Avila: wojska rządowe podjęły wczoraj na południe od Escorialu natarcie z udziałem ok. 25 tys. żołnierzy. Dzięki przerwanu frontu powstańczego około 4000 wojsk rządowych przedostało się na tyły powstańców. Jednak powstańcy otoczyli tych żołnierzy, którzy skierowali się w kierunku

m. Brunete i zatrzymali się o 200 metrów przed tą miejscowością. Wojska gen. Franco zajmują dokładnie te same stanowiska, co przed natarciem. 4000 milicjantów, którzy przedostali się na tyły powstańców są otoczone na północ od m. Brunete i przypuszczalnie będą wzięte do niewoli lub rozbite.

Komisja spraw społecznych opracowuje plan działania

WARSZAWA, (Pat). W sali ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w obecności p. ministra J. Poniałowskiego odbył się pierwsze posiedzenie komisji spraw społecznych wst pod przewodnictwem dyr. departamentu J. Rudnickiego.

Ogólne sprawozdanie dotyczące organizacji, zakresu działania komitetu oraz wzajemnego stosunku do poczyną władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych — złożył p. dyrektor Wł. Kupnał. Po dłuższej dyskusji dotyczącej ogólnej linii postępowania oraz rozdziału kompetencji czynników państwowych, samorządowych i organizacyjnych, społecznych na polu poczyną społecznych na wsi — przystąpiono do szczegółowego programu pracy komisji. Program pracy referował p. Stefan Pawłowski.

Na czele zagadnień w programie wysunięto najpilniejsze sprawy, a

więc domów ludowych jako ośrodków skupiających pracę kulturalno-oświatową na wsi, urządzeń sanitarnych (studnie, łaźnie, ośrodki zdrowia, ustępy), radiofonizację wsi i programów radiowych, biblioteki, czytelnictwo i prasę.

Ponieważ wysunięte w programie zagadnienia wymagają szczegółowych opracowań, przeto wyłonione zostały cztery podkomisje:

- 1) domów ludowych,
- 2) urządzeń sanitarnych,
- 3) radiofonizacji wsi i programów radiowych,
- 4) czytelnictwa i prasy.

W skład podkomisji wchodzi zainteresowani członkowie komisji spr. społeczn., wsi, zaproszono osoby interesujące się bliżej tymi zagadnieniami oraz fachowcy.

W najbliższym czasie poszczególne podkomisje przystąpią do pracowania wysuniętych zagadnień.

Umorzenie pożyczki konwersyjnej

WARSZAWA (Pat) — W myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 17 września 1926 roku w sprawie ustalenia wysokości emisji i przeznaczenia użycia 5 proc. pożyczki konwersyjnej, wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP dnia 17 marca 1924 r. zostały umorzone w dniu 1 bm. w drodze wykupu, zgodnie z planem umorzenia załączonym do rozporządzenia ministra skar-

bu z dnia 7 maja ub. r. o ustaleniu planu umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 roku obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924 na łączną sumę nominalną 1.380.000 zł.

Wyszczególnienie umorzonych obligacji według odcinków i numerów podane jest w specjalnym załączniku do ogłoszenia urzędu długów państwa, które się ukaże w najbliższym Monitorze Polskim.

Odkrycie nowej komety

POZNĄ (Pat) — W dn. 5 lipca obserwatorium astronomiczne uniwersytetu poznańskiego otrzymało depeszę z międzynarodowej centrali w Kopenhadze, do noszącej o odkryciu nowej komety przez Finslera w Zurichu. Odkrycia dokonano

w nocy z 3 na 4 lipca. W nocy z 5 na 6 obserwowano komety w Poznaniu, potwierdzając odkrycie szwajcarskiego astronoma.

Szczegóły, dotyczące toru nowoodkrytej komety są na razie nieznane.

Min. Kościółkowski i Górecki nie tworzą nowej partii

WARSZAWA, (Pat). Polska agencja telegraficzna jest upoważniona przez pp. ministra Kościółkowskiego i b. ministra gen. Góreckiego do stwierdzenia, że notatka zamieszczona w niektórych dziennikach w dn. ostatnich o rzekomym tworzeniu przez nich nowego ugrupowania politycznego jest całkowicie zmyślona.

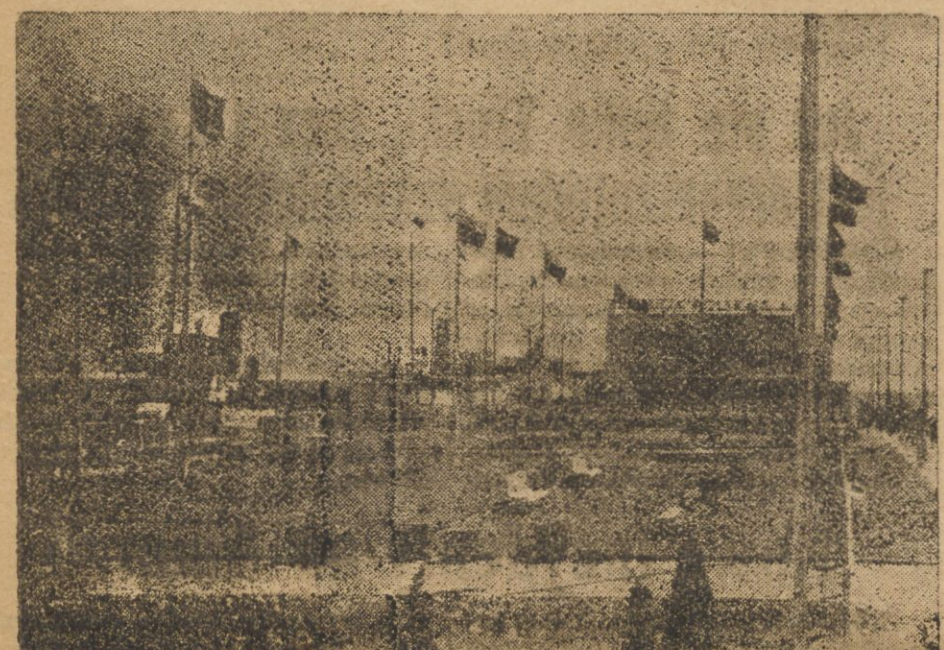
Oficjalne wyniki zawodów balonowych

BRUKSELA (Pat) — Belgijski Aeroklub komunikuje oficjalnie, że pierwsze miejsce w balonowych zawodach o puchar Gordon - Bennetta zajął Demuyter (Belgia) w Erfurcie, z wynikiem 1206 metrów.

Zgon blisk. Jełowickiego

LUBLIN (Pat) — W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano zmarł w Lublinie J. E. ks. biskup sufragan lubelski Adolf Józef Jełowicki, przeżywszy 74 lata. Ks. Jełowicki był pierwszym biskupem konsekrowanym w odrodzonej Polsce. Przed wojną był długoletnim prefektem gimnazjalnym i proboszczem w dzielnicy robotniczej na Solcu w Warszawie. W Lublinie przebywał od roku 1918, gdzie założył się na polu akcji charytatywnej. W piątek odbędzie się wprowadzenie zwłok śp. ks. biskupa Jełowickiego do Katedry, w sobotę rano po nabożeństwie żałobnym zwłoki będą złożone w podziemiach katedry lubelskiej.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI



Lisków gm. niemenczyńskiej

Gdy w małym pokoiku, zawalonym aktami, opowiadali mi o drodze, po której szli do obecnych rezultatów, wydawało się to wszystko nieprawdopodobnym.

Rozpoczęli bez kapitału, bez żadnej pomocy z zewnątrz, wyłącznie z własnej inicjatywy, która wyszła z pod strzech, ufnie jedynie we własne siły i zapal do pracy.

Na początku musieli zwalczyć apatyczny a nawet niechętny stosunek starszego pokolenia do swych poczyną.

Starsi, którzy ledwo zdołali się pogodzić z żelaznymi plugami i rozstać się z „dziadziadkami” drewnianymi sochami oraz zrezygnować z łuczywa na rzecz nafty i lampy, uważali projekty młodych po prostu za niebezpieczne wymysły, które mogą naruszyć równowagę życia wiejskiego.

Młodzi zorientowali się, że walcząc z uporem starszych, od których się zależy materialnie, trzeba ostrożnie, a wpływać na zmianę ich psychiki stopniowo. Aby tylko nie doprowadzić do otwartej wojny.

Metoda homeopatii.

Inicjatorów było czterech. Żukowski Mieczysław, który wskutek choroby musiał wystąpić po ukończeniu 5 klas z gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie, następnie trójka z miejscowej młodzieży szkolnej — Józef Walenty Nowicz, Paweł Walenty Nowicz i Edward Walenty Nowicz.

W roku 1926 założyli oni Kółko Młodzieży Wiejskiej. Jej wodzili wśród wszystkich Mieczysław Żukowski.

Po upływie dwóch lat, gdy uznano, że nowe idee, wszczepiane w umysły młodzieży wiejskiej dostatecznie tam zakorzeniły się, a nawet weszły wśród starsze pokolenie, spróbowano zorganizować Kółko Rolnicze dla starszych.

Próba udała się. Przed dwoma laty na wszelkie propozycje zorganizowania we wsi jakiejś komórki rolniczej starsi odpowiadali lekceważącym mechanizmem ręki i powoływaniem się na autorytet pradziadków, którzy jednak świetnie obcho- dzili się bez organizacji, natomiast w roku 1928 kilku dało się przekonać.

Cel jednak dążenia młodych był inny. Znowu przyszedł rok wyjątkowej pracy nad urabianiem starszych. Zapraszano instruktorów na pogadanki, organizowano przedstawienia amatorskie. Lekarstwo, które miało przerobić starszych, podawano w dozach homeopatycznych, ostrożnie, aż w roku 1929 nastąpił wielki triumf. Znalazło się we wsi aż dziewięciu gospodarzy, wyrażających zgodę na przystąpienie do spółdzielni mleczarskiej.

Od 8-ciu do 930.

— Mieliliśmy jednak fatalnego pecha — mówi p. Żukowski. — Ledwo zdołaliśmy skłonić kilku gospodarzy do zorganizowania we wsi filii spółdzielni mleczarskiej, istniejącej wówczas w Niemenczyńsku, ledwo zaczęliśmy pracować i zdobywać coraz więcej zaufania, jak nastąpiło bankructwo spółdzielni mleczarskiej w Niemenczyńsku.

Młodzi dokładali wszelkich starań aby uchronić wieś swoją przed paniką i przed likwidacją placówki. Dokonywując poprostu cudów, przetrzymali jakiś rok, a w dniu 1 września 1930 roku zarejestrowali swoją filię już jako spółdzielnię samodzielną.

Starsi dali się jeszcze raz przekonać i zaofiarowali po 1/2 grosza od

„jednostki” na fundusz specjalny, przeznaczony na kupno maszyn (po spółdzielni niemenczyńskiej). Od tego roku następuje wspaniały rozwój spółdzielni. W roku 1929 było 9 członków, obecnie jest — 930. W roku 1931 przerobiono 121 tys. litrów mleka, w roku ub. — 1,296,000 litr. Fundusze własne Spółdzielni wynoszą obecnie przeszło 13 tys. złotych. Spółdzielnia posiada dwa własne domy, 10 filii, obejmując swoją działalnością dwie gminy i w najbliższej przyszłości przystępuje do budowy nowego dużego domu dla zmechanizowanej już mleczarni. Na ten cel Państw. Bank Rolny przyznał pożyczkę w wysokości 50 tysięcy złotych.

Dokupili dla wsi 50 ha

Młodzi organizatorzy nie ograniczyli się jednak do spółdzielni mleczarskiej.

Wieś odczuwała potrzebę komasacji. Zebrano więc jej mieszkańców, wyjaśniono, że na załatwienie tej sprawy przez władze administracyjne należy długo czekać, gdy tymczasem czas nagli. Uchwalono więc przeprowadzić komasację za własne pieniądze. Zebrano na ten cel 3.000 zł.

Wieś liczyła przed komasacją 22 gospodarzy, wśród których znajdowało się sporo malarolnych. Młodzi zdawali sobie sprawę, że karłowate gospodarstwa to nędza, znowu więc przemówili do starszych. W rezultacie zebrano pieniądze, częściowo przy pomocy spółdzielni na zakupienie 50 ha z folwarku Gudalszki. Po ko-

masacji najbardziej gospodarz miał 6 ha ziemi.

Wynikiem pracy młodych w ostatnich miesiącach jest spółdzielnia spożywców, która posiada już 54 członków i towaru na 2 tys. złotych.

Wieś, podtrawiana finansowo przez spółdzielnię, zaczęła od paru lat używać coraz więcej nawozów sztucznych. Dzięki spółdzielni mleczarskiej wprowadzono w ubiegłym roku 2 wagony, w bieżącym zaś już 3, a sprowadzi się jeszcze 2 wagony. Nawozy zostały rozdzielone po wsiach w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Od roku 1936 zaczęto sprowadzać cement na budowę studni oraz budynków i dachów ogniotrwałych. W bieżącym roku zamówiono już 4 wagony cementu.

Zorganizowano punkt czyszczenia zboża, zakupując za sumę ok. 2 tysięcy złotych niezbędne maszyny. Na terenie wsi rozwijają się pomyślnie kółka rolnicze.

Obecnie spółdzielnia przeznaczyła 300 zł. na drogę, aby pod jego kierownictwem reperować szarwarkiem drogi w najbliższej okolicy siedziby mleczarni.

Tak przedstawia się w pobieżnym opisie dorobek młodych wsi Waśkańce gm. niemenczyńskiej.

Zatarg z O. T. O. i K. R-em.

P. Żukowski, informując nas o trudnościach, z którymi się spotykała ich praca w terenie wspomina m. in. o O. T. O. i K. R-em. Ozwieć się wieś.

Samolot dla armii



Na lotnisku wileńskim odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia i przekazania Aeroklubowi Wileńskiemu samolotu RWD 8 ufundowanego przez Wileński Okręg Kolejowy LOPP. Zdjęcie przedstawia moment ofiarowania samolotu.

Sukces państwowej pożyczki konwersyjnej

WARSZAWA (Pat) — Miarą atrakcyjności nowej 4 i pół procentowej pożyczki państwowej 1937 r. wypuszczonej, jak wiadomo w celu konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych, jest znaczna ilość zgłoszeń do konwersji.

W ciągu czerwca, a więc pierwszego miesiąca trwania konwersji, skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych za 9.909.800 dolarów. Kwota ta stanowi jedną trzecią część znajdujących się na rynku polskich konwertowanych pożyczek.

Do tak żywego tempa konwersji przyczynił się niewątpliwie również wzrost kalkulacyjny, z którego wynika, że przeprowadzenie konwersji w ciągu pierwszych 4 miesięcy jest najkorzystniejsze dla posiadacza.

Nadwyżka w budżecie państw. I-go kwart. r. b.

WARSZAWA (Pat) — Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za czerwiec, czyli trzeci miesiąc bieżącego budżetowego, wykazują dochody ogółem 186.188 tys. zł. i wydatki 186.772 tysięcy złotych, niedobór wynosi więc 584 tys. zł.

Ponieważ pierwsze dwa miesiące bieżącego budżetowego przyniosły nadwyżkę 1.082 tys. zł. przeło cały pierwszy kwartał roku budżetowego 1937—38 zamyka się nadwyżką 498 tys. zł.

Popieracie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

„Handel, powstający po otwarciu rzeki Yangtze, był dotychczas skierowany w fałszywe łożysko, przez uzyskanie prawa i pieniądze wyłożone na Szanghaj... Herbatę będzie się ładowało w Hankow i Kinkiang, zaś szanghajski jedwab i herbatę z Ningpo — w Chinkiang. To będą ładunki powrotne parowców, które przywożą to, czego Chiny będą w dalszym ciągu potrzebowały z Europy. Za dwadzieścia lat Chinkiang zastąpi Szanghaj jako port pośredni i przeładowniczy... Z tego punktu widzenia... kwestia zapory w Woosung wydaje się oznaczać, że pogłębienie dna jest prawdopodobnie niczym więcej, jak środkiem uczynienia ostatnich dni Szanghaju nieco bardziej wygodnymi, niż były w innym wypadku; nie przedłuża istnienia, ani nie uszczelnia miejsca od handlowej śmierci, tylko uczyni możliwym pewną żywotność podczas jego

mając na swoim terenie Kółka Rolnicze, jednakże dotychczasowy swój dorobek zawdzięcza wyłącznie, co p. Żukowski prosi podkreślić, własnej inicjatywie. A tymczasem na zjazdach O. T. O. i K. R. prawie stale dorobek wsi Waśkańce jest przedstawiany jako rezultat pracy O. T. O. i K. R-u. Szczególnie jeżeli chodzi o filie mleczarni. Niejednokrotnie już z tego powodu dochodziło do tarć między działaczami ze wsi Waśkańce a kierownictwem O. T. O. i K. R-u.

Ostatnio zaś zupełnie niespodziewanie O. T. O. i K. R. zaczął działać w konkretnym wypadku nawet na szkodę spółdzielni mleczarskiej w Waśkańcach.

Oto w Podbrzeziu istnieje spółdzielnia mleczarska, znajdująca się całkowicie w ręku ziemiaństwa. Ponieważ kierownictwo już przez pewien czas kłóciło się (podobno) między sobą, spółdzielnia ta nie przejawiała większej ekspansji w terenie. Zresztą ludność wiejska nie bardzo się garnie do placówki, której kierownicy ziemiaństwo nie odzwyczaili się jeszcze od podsuwania ręki do polecowania.

Niedawno spółdzielnia podbrzeska zaprzęgnęła rozszerzyć teren swego działania kosztem terenu, zajętego już przez spółdzielnię waśkańską. Było to posunięcie, które wywołało stanowczy protest mleczarni waśkańskiej, poparty przez całą zainteresowaną ludność.

Otóż w zatargu tym O. T. O. i K. R. wbrew oczekiwaniom stanął po stronie spółdzielni podbrzeskiej. Z początku waśkańskich działaczy straszono ustawami, potem zaczęto prosić. Waśkańce twardo jednak stały przy swoim. Filii nie zlikwidowali, choć pod bokiem, wbrew logice, spółdzielnia podbrzeska zorganizowała swoją. W związku z tą sprawą waśkańce mają duży żal do O. T. O. i K. R-u.

Od łuczywa do lampki elektrycznej.

Rezultat kilkuletniej pracy młodych wsi Waśkańce z p. Żukowskim na czele jest doprawdy imponujący. Sama wieś Waśkańce pod względem gospodarczym stoi obecnie dobrze. Co trzeba podkreślić — o wiele lepiej niż w czasach dobrej koniunktury.

O zamożności wsi świadczą budynki duże, w dużej części ogniotrwałe, kryte dranicą, oraz liczny inventarz i pola, dające duże plony dzięki umiejętnej uprawie i stosowaniu nawozów. Zresztą o dobrej sytuacji we wsi świadczą najlepiej zadowolone z życia oblicza jej mieszkańców, snujących na przyszłość coraz śmielsze pomysły. Na przykład w związku z uruchomieniem motoru w spółdzielni, myślą o prądzie elektrycznym dla oświetlenia budynków.

Podobny wpływ gospodarczy wywiera spółdzielnia mleczarska w Waśkańcach poprzez swoje filie prawie na całej dwi gminy — niemenczyńskiej i podbrzeskiej.

Starsi mieszkańcy wsi są teraz pełni uznania dla młodych i wierzą im bez zastrzeżeń. 79-letni Kazimierz Prótko, który oprowadzał mnie także po wsi, a który wychował się przy łuczywie i był wyśmiewany za sprowadzenie do wsi żelaznego pluga i żelaznych osi do wozu, ma nadzieję dożyć jeszcze tej chwili, gdy w chacie jego zabłyśnie lampka elektryczna.

Włod.

Wyjeżdżając na letni wypoczynek, ubezpieczajcie swe mienie od ognia i kradzieży!

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości domowych, gwarantując niskie składki, dogodne warunki, niezwłoczną wypłatę odszkodowań.

Zarząd Centralny w Warszawie. ul. Kopernika 36/40, tel. 523-05
Inspektorat Wojewódzki w Wilnie, ul. Mickiewicza 18, telefon 19-05
Biura we wszystkich miastach powiat. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi działy ubezpieczeń:

ogniowy,
gradowy,
kradzieżowy,
odpowiedzialności cywilnej,
wypadkowy,
auto-casco.

Walka z drożyzną we Francji

PARYŻ (Pat) — Pod przewodnictwem premiera Chaumetps odbyło się dziś posiedzenie komitetu międzyministerialnego do zbadania sprawy stosowania dekretu o zwalczaniu nieuzasadnionej wyższości cen. Komitet postanowił otworzyć zamkniętą od ubiegłego wtorku giełdę towarową celem zapobieżenia wszelkiej spekulacji.

Za głosem serca



Książę Karol Szwedzki wraz z nowopobloną małżonką hr. Elzą von Rozen. Wskutek jego morganatycznego małżeństwa książę Karol utracił wszelkie prawa wynikające z przynależności do szwedzkiego domu panującego.

SZANGHAJ (Vi)

USUNIĘTE ZAPORY

Nie wszystko tutaj szło tak łatwo, jak by się wydawać mogło temu, kto weźmie pod uwagę dwie krańcowe fazy: niedawny początek i obecny stan miasta. Tyko przemoc, albo długi czas okazywały się skuteczne w uzyskiwaniu od Chińczyków ustępstw, naruszających dany porządek rzeczy. Zdarzało się, że zbyt daleko idące przewidywania ludzi najlepszej woli wiązały kamienie u nóg rozwoju osady.

W miarę zwiększania się pojemności młoków, wkraczających do portu, ujście rzeki Whangpoo do szerokiej gęstiny Yangtze okazywało się zbyt wąskie, z powodu dawnej zapory, zaprzęgnięcej azlak okrętowy. W r. 1863 podniosły się pierwsze żądania pogłębienia ujścia rzeki przed-

była jedna, ta sama, co w wielu podobnych wypadkach. Słowo „nie”, tak charakterystyczne dla postawy Chińczyka wobec natarczywego cudzoziemca, zamykało całą sprawę. Zapora denna, przegradzająca ujście była wtedy uważana za opatrność nieba, chroniąca port przed wejściem ciężkich okrętów wojennych.

Już w r. 1861, rzeka Yangtze, wiodąca do głębi olbrzymiego kraju, została otwarta dla handlu. Udostępnienie stosunków z miastami, leżącymi nad jej brzegiem, rokowało wielkie nadzieje.

Sir Robert Hart, generalny inspektor cel, który dotąd oczami ze spisu spogląda z wybrzeża na gmach głównego urzędu celnego, w r. 1875 ogłosił takie opinie, które służyły jako przy-

duje się Szanghaj, jego obecna pozycja jako handlowego centrum, interes społeczności, są w sobie dostateczną racją, dla której żądanie pogłębienia koryta powinno być uwzględnione, lecz trzeba sobie uświadomić, że nikt nie może powiedzieć, jak przedkro handel przestanie potrzebować wstępu do Szanghaju, lub siły, pracujące gdzieś indziej, uczynią operację pogłębienia w Woosung bezużytecznymi.”

Tak sceptycznie potraktowana sprawa pogłębienia koryta przeniosła się aż w następne, a obecne, stulecie, gdy minęły już owe dwadzieścia lat, a Szanghaj nie przestał skupiać na sobie zainteresowania świata handlowego. Upór chiński ustąpił, a nawet władze miejscowe w r. 1881 na własny koszt zarządziły usuwanie zapory, ale z małym skutkiem.

Podobnym losom uległa kolej, której nie znośił organizm chińskiego kraju. Ci, którzy w r. 1865 budowali pierwszy odcinek z Szanghaju do

plan wykonać. Więc najpierw tylko „poszerzali” drogę i sypani wał przez błotniste pola, wykupując grunty, potem okazało się, że tak utworzoną ulicą będzie przebiegał „tramwaj”. Gdy tramwaj zyskał aprobatę, pojawiły się szyny normalnej kolei i spory odcinek został zbudowany, zanim protesty chińskich władz wstrzymały dalsze roboty. Pociąg miał powodzenie, ale zdarzyło mu się przejechać człowieka. Dla Chińczyków obcięcie głowy kilku tysiącom jeńców, wziętych w wojnie domowej, zawsze było fraszką, lecz w tym wypadku krew ofiary doprowadziła do tumultu i skasowania kolei. Komisja mandarynów dozorowała ze swych lektyk rozbiórki szyn i wywiezienie taboru na Formozę, aby tam rdza strawiła na wybrzeżu, w ciągu długich lat diabelski wymysł Zachodu.

Taki szatański wynalazek, jak telegraf, musiał tu także długo walczyć o swoje prawa. Konieczność linii telegraficznej, łączącej ujście rzeki w Szanghajem była paląca, gdyż miasto

Kto zamordował braci Roselli?

Wśród licznych rzesz emigrantów politycznych, przebywających w Paryżu, co jakiś czas zdarzają się wypadki tajemniczych morderstw lub zaginięć. Wystarczy wspomnieć o tajemniczym zgonie gen. Kulepowa lub Nawaszina. Te ciemne i ponure sprawy z reguły prawie zawsze pozostają niewyjaśnione. Ostatnimi czasy, mniej więcej przed dwoma tygodniami, w miejscowości Bagnoles de l'Orne zamordowano dwóch emigrantów włoskich, braci Carlo i Nello Roselli. Okoliczności tej sprawy są również ogromnie mętne i nieprzejrzone. Na ogół opinia przechyla się ku mniemaniu, iż sprawcami mordu byli tajni agenci faszystowscy, co jeżeli weźmiemy pod uwagę polityczną przeszłość w latach ostatnich obu zamordowanych, staje się prawdopodobne.

Obok tego istnieje jednak szereg przesłanek, które wskazywałyby raczej na sferę komunistyczną, lub masonerię. Na pierwszy rzut oka wydają się one niewiarygodnymi, po bliższym jednak zbadaniu okazały się zupełnie tak samo prawdopodobne, jak i poprzednie.

INTRYGNI NA EMIGRACJI.

Emigranci, którzy uciekli do Francji po przewrocie faszystowskim, zwani tam „Fuorusciti“, pod względem działalności politycznej należą do najbardziej czynnych. Z ich kół rekrutowali się terrorysty, którzy w pierwszych latach faszystów przy gotowywali zamachy na Mussoliniego. Jakby wynikało z rozmaitych mglistych pogłoszek, byli oni popierani materialnie przez pewne koła francuskiej finansjery. W stosunkowo krótkim czasie emigracyjne organizacje włoskie rozwinęły się w prawdziwą centralę antyfaszystowską, która utrzymywała nawet pewne stosunki z Kominternem, zwłaszcza zaś ze siostrami masońskimi. Kiedy jednak doświadczenie wykazało, że podziemna robota terrorystyczna nie odnosi zbyt wielkich sukcesów, zamachy zaś z reguły kończą się niepowodzeniem, coraz bardziej zaczęła wywierać idea „akcji zależnej“. W tym stadium rozwoju organizacji brakło jedynie przywódcy, który potrafiłby należycie pokierować jej działalnością, a jednocześnie przez swe stosunki i środki finansowe mógł jej służyć realnym poparciem. Wszystko to uległo zmianie, gdy do Paryża przybył Carlo Roselli.

ROSELLI DZIAŁA

Roselli przybył do Paryża w towarzystwie dwóch innych emigrantów, pośła Lussu i syna byłego premiera Nitti, Fausto Nitti. Roselli nie hołdował żadnej określonej orientacji politycznej i uważał, że zadaniem jego jest stworzenie jakiejś nowej idei, którą można by postawić na miejscu faszystów. Stworzona przez niego ideologia opierała się na pewnych przesłankach mistycznych, stanowiąc zarazem swego rodzaju pomieszanie światopoglądu wschodniego z katolickim. Ogólnie biorąc, robiła ona raczej wrażenie religijnej politycznej doktryny. Celem rozszerzenia swych idei Roselli założył czasopismo „Giustizia e Libertà“. W krótkim czasie Roselli całkowicie związał się z organizacjami emigracyjnymi i poczynił odgrywać w nich rolę przodującą. Z jego inicjatywy powstała w Szwajcarii nielegalna organizacja antyfaszystowska, która miała objąć swą działalnością terytorium włoskie.

Jednakże w stosunkowo krótkim czasie

policja przy cichej pomocy faszystowskich agentów położyła rękę na tajnym związku, kładąc kres jego egzystencji.

WSPÓŁPRACA Z KOMINTERNEM.

To niepowodzenie nie zniechęciło bynajmniej paryskich emigrantów, którzy przystąpili do organizowania włosko-socjalistycznej partii, na której czele stanął Nenni. Partia wydawała swoje pismo „Nuovo avanti“, które obok organu Roselli'ego było krzewicielem antyfaszystowskich koncepcji. W tym czasie za pośrednictwem Kominternu nastąpiło zbliżenie między emigracją a włoskimi anarchistami, grupującymi się dokoła pisma „Guido del Popolo“. W tym stadium rozwoju mamy więc do czynienia ze swego rodzaju blokiem socjalistyczno-anarchistyczno-antyfaszystowskim, który jednoznacznie utrzymywał dość szerokie stosunki z Kominternem. Nastąpiła zatem, jak widzimy, swego rodzaju unia wszystkich elementów antyfaszystowskich, której bazą operacyjną stanowił Paryż.

Ten kolosalny rozrost organizacji połączony za sobą także i pewne ujemne następstwa w postaci najróżnorodniejszych fałt, które ostatecznie znalazły swój wyraz w szeregu tajnych egzekucji, dostarczających bogaty materiał żadnej sensacji prasie francuskiej.

WOJNA W HISZPANII.

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii stał się dla „centrali“ paryskiej hasłem do wyłączonej pracy. Rozpoczęło się gorące werbowanie ochotników, którzy mieli walczyć przeciwko nowemu faszystowowi. Nenni stanął na czele włoskich oddziałów emigracyjnych przy rządzie walencjckim. Roselli i Berneri zajęli się organizowaniem kolumny anarchistycznej, która odznaczyła się podczas walk w Barcelonie. Berneri został tam w krótkim czasie zamordowany.

W tym okresie Moskwa rozłoczyła szczególnie troskliwą opieką nad organizacjami emigracyjnymi, starając się ująć w ręce ich polityczne kierownictwo, co zre-

zszą nader wyraźnie zaznaczyło się na kongresie Lyonskim.

Ten nadzór zaczął ciążył organizacji paryskiej, która bynajmniej nie chciała się wystugiwać obcym interesom. Ostatecznie w końcu kwietnia w „Giustizia e Libertà“, ukazał się artykuł Roselli'ego, który w dość wyraźny i niedwuznaczny sposób protestował przeciwko nadmiernej mieszaninie się Moskwy w sprawy wewnętrzne emigracji włoskiej.

MORD W BAGNOLES DE L'ORNE.

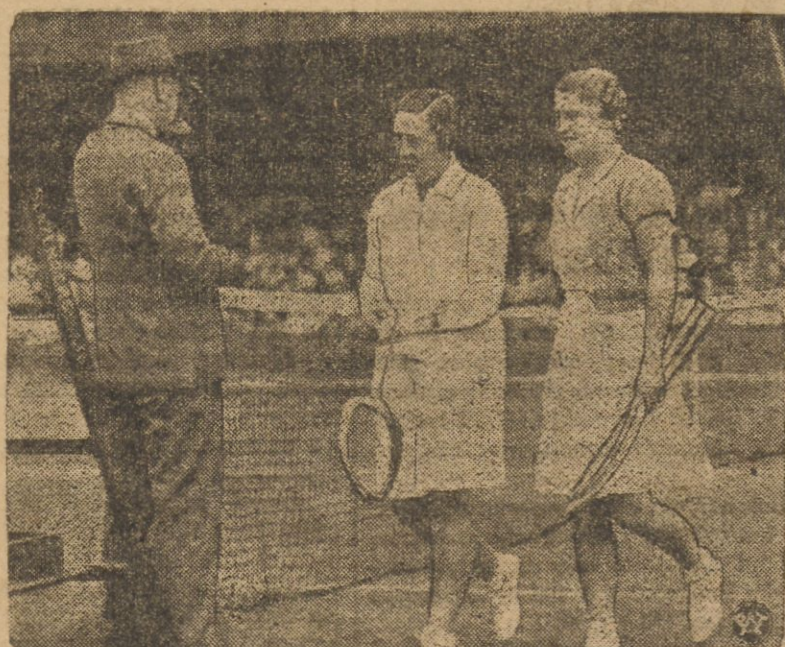
Mniej więcej w dwa tygodnie później obaj bracia Roselli zostali zamordowani w znanych już okolicznościach.

Jeżeli chodzi o przypuszczalne motyw tego zamachu to, aby uniknąć stronniczości, należy rozpatrzyć go z trzech stron. Pierwsza koncepcja, według której sprawcami zbrodni byłoby włoscy agenci faszystowscy, narzuca się na pierwszy rzut oka każdemu, nie znającemu dokładnie okoliczności zakulisowych tej sprawy, i trzeba przyznać, nie może być całkowicie odrzucona.

Obok tego należy jednak zwrócić uwagę na przynależność braci Roselli do masonerii oraz na ich szerokie stosunki z Kominternem, i jednocześnie zdać sobie sprawę z ich odstępstwa, jakie nastąpiło w ostatnich czasach. Dowodami odstępstwa są w danym wypadku artykuł Carla w „Giustizia e Libertà“ oraz niemal zupełnie zerwanie stosunków z lożą masońską „Italia nuova“. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Roselli będąc ogromnie silnie związanym z tymi organizacjami, musiał znać szereg ich tajemnic, i przez faki swego odstępstwa stał się dla nich wysoce niebezpiecznym.

Oczywiście, są to tylko poszlaki i przypuszczenia, którym życie może zadać kłam, tym niemniej mają one wiele cech prawdopodobieństwa. Obok tego, jeżeli wspomniemy poprzednie analogiczne wypadki, musimy przyznać, iż jest za wszelki miar wątpliwym, aby w sprawie tej udało się coś konkretnego wykryć, coś, co pozwoliłoby przejść od hipotez do twierdzeń.

Sukcesy Jędrzejowskiej w Anglii



Dwie światowej sławy rakiety: Angielka Miss Susan Noel i nasza rodaczka Jędrzejowska, przed rozpoczęciem finałowego meczu o mistrzostwo tenisowe Anglii, zakończonych, jak wiadomo, zwycięstwem Jędrzejowskiej.

stała zdruzcona przez wieśniaków, bo ślupy miały złe działanie na „wpływy wiatrów i wód“. Ktoś umarł w cieniu słupa. Władze chińskie zabroniły budowanie telegrafów.

Gdy w r. 1870 ułożony został kabeł morski między Szanghajem a Hongkongiem, nie wolno było jego końca wyprowadzić na brzeg w Szanghaju. Ani kawałek tego wstrętnego urządzenia nie śmiał tknąć chińskiej ziemi. Na pełnym morzu, na okrzętle mieścił się urząd elektryczny. Ale pociąg przeprowadzono linię z okrętu do Woosung i dalej w górę rzeki małym, sekretynym kabelektem, tak, że można było mieć w mieście bezpośrednie wiadomości z Hongkongu w ściślejszej przed zabobonnym chińskim okiem konspiracji.

Chińczyk stosuje się niechętnie i nieufnie do form życia płynących okadziną. Dopóki może, ignoruje te formy, zasklepiając się w swoim starym obyczaju. Lecz pod naporem nowoczesności, która wdziera się ze świata, nawraca się gwałtownie i chłoc

zacji, pod organicznym działaniem kolejnych społecznych konieczności urobił.

Dzisiaj chiński pieniądz i chińska inicjatywa zaprasza największe oceaniczne kolosy, dla których stary port szanghajski jest już za płytki, do nowego portu, pogłębionego kosztem 5 milionów dolarów i wykończonego właśnie teraz. Nie dalej jak 13 czerwca, b. r. zawinął do nowych doków Jukong Wharf'u pierwszy okręt — „Empress of Japan“ z Manili i Hongkongu i był spotkany entuzjastycznie przez tłumy mimo dżdżystej pogody.

Koleje chińskie, liczące obecnie ok. 15 tys. kilometrów nie dosięgają jeszcze połowy tej długości, którą ma Anglia, a trzeciej części kolei niemieckich czy francuskich, lecz są przedmiotem nieustannych studiów i wisi już w powietrzu plan zdwojenia istniejącej długości. Wielkie obszary kraju uczyniło lotnictwo specjalnie popularnym. W dn. 29 czerwca nastąpiło otwarcie jeszcze jednego połączenia po-

złakiem, który, przez niedawno otworzone regularne przeloty nad Pacyfikiem, zamknął się dookoła świata.

Idącego wzdłuż Nanking Road, za raz przy porcie zaczęli niebieskawy neon China Government Radio Administration. Tu wysłany telegram już w parę godzin odnajdzie swego adresata w dowolnym mieście Europy, pokonując główny dystans drogą radiową, a dalej kombinując trasę liniami telegraficznymi.

Nie dalej jak 19 maja b. r. otwarto tutaj komunikację radio-telegraficzną ze Stanami w Ameryce. Komu dłuży się czas w Szanghaju bez przysiadów, którzy zostali za oceanem, a kto, mając dużo czasu ma, zgodnie z poleceniami Yaankesów, także dużo pieniędzy, ten może podnieść słuchawkę we własnym mieszkaniu, nakręcić jak dla połączeń zamiejskich „03“ i za jedne 114 złotych pogawędzić przez 3 minuty ze znajomymi z San Francisco, lub, odpowiednio dopła-

Przed podziałem Palestyny



Zdjęcie u góry przedstawia tych, którzy zdecydowali o podziale Palestyny na państwo żydowskie i arabskie — komisję królewską, na której czele kroczy przewodniczący, lord Peel. U dołu — krążownik angielski „Repulse“, który wobec przewidywanych rozruchów w Palestynie po ogłoszeniu podziału tego kraju, został wysłany z Maltę do Hajfy.

Zakaz sprzedaży wydawnictw okoliczność owych w urzędach

Okólnik premiera Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik w sprawie kolportażu i sprzedaży wydawnictw w urzędach i instytucjach państwowych. Okólnik ten brzmi:

„Kolportaż i rozprowadzanie różnych wydawnictw (książek, broszur, czasopism, albumów i t. p.) przez instytucje społeczne i osoby prywatne wśród urzędów i instytucji administracji państwowej i ich pracowników przybiera niejednokrotnie formy niewłaściwe, zakłóca tok urzędowania i przynosi szkodę dla interesu publicznego. Z drugiej strony zalecanie wydawnictw przez władze niekiedy wykorzystywane jest również do nadużyć, narażających na szkodę interesy prywatne, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy agenci danego wydawnictwa, dzięki pośledzonym w swych rękach zaleceniom urzędów wywierają zdecydowany nacisk zarówno przy uzyskiwaniu płatnego materiału informacyjnego do tego wydawnictwa, jak i

przy jego rozprowadzaniu. W związku z powyższym proszę o wydanie zarządzeń co do stosowania w podległym P. Ministrowi dziale administracji rządowej następujących zasad:

1) w urzędach i instytucjach państwowych kolportaż i rozprowadzanie wydawnictw są zasadniczo niedopuszczalne;

2) w wypadkach szczególnych władze centralne mogą stosować wyjątki od powyższej zasady, zawiadamiając o tym podległe organy; wywieranie nacisku ze strony kolporterów i sprzedawców nie powinno być w żadnym wypadku tolerowane;

3) osobom interesowanym żadne pisma w sprawie dopuszczenia lub zalecenia wydawnictw nie powinny być wydawane. Równocześnie proszę P. Ministra o spowodowanie w drodze nadzoru wprowadzenia w życie powyższych zasad w urzędach i instytucjach samorządu“. (ISKRA).

Liga popierania turystyki organizuje referat łowiecki

Liga Popierania Turystyki powołała ostatnio do życia specjalny referat — łowiecki. Zadaniem jego będzie udostępnienie rozległych terenów łowieckich w Polsce wszystkim amatorom tego szlachetnego sportu, podnieśnienie pod względem gospodarczym tych ziem, do których kierowany będzie ruch turystyczno-łowiecki.

Polska, jak żaden inny kraj w Europie, posiada wielkie bogactwo zwierzyzny i wielką różnorodność terenów łowieckich, do najtrudniejszych w moczarach Polesia łądź w lasach Karpatach wschodnich dla myśliwych-sportowców.

Niestety, bogactwa, ukrytego w naszych puszczech nie potrafimy dotąd odpowiednio wykorzystać. Właściciele wielu terenów, obfitych w zwierzyznę nie zdołali nawiązać łączności z myśliwymi, nie potrafili zorga-

nizować polowań, które mogłyby przynieść dla nich samych stać się źródłem poważniejszych dochodów.

Również myśliwi za granicą nie są należycie informowani o warunkach i możliwościach polowań w Polsce. Propagowanie wśród obcych hasło: „Polska rajem dla myśliwych“ — nie przyczyniło się do zwiększenia napływu cudzoziemców do naszego kraju, dla tej prostej przyczyny, że nie miało swego odpowiednika w terenie — należyście postawionej organizacji.

Akcja referatu łowieckiego będzie prowadzona zgodnie z planem mającym na celu propagowanie łowiectwa w Polsce i krzewienie wśród myśliwych zamiłowania do turystyki. Jednym z najbliższych zamierzeń referatu będzie poczynienie kroków o ngląd ruchu turystyczno-łowieckiego, jak nigdzie dotychczas do terenów etc.

6000 wozów dziennie

Zakłady Forda wytwarzały rocznie półtora miliona aut. Ford, niezadowolony jeszcze z tak daleko posuniętej produkcji, przeprowadził obecnie cały szereg zmian i powiększeń w swoich olbrzymich fabrykach w Detroit, tak, aby w przyszłości móc tę pierwszą cyfrę wytwórczości rocznej podwoić. Już w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego produkcja wozów w Detroitkich fabrykach Forda tak wzrosła, iż wynosi ona obecnie 6.000 aut dziennie!

Jak olbrzymie są możliwości fabryk Forda, trudno sobie w Europie zdać

Waszyngton, Detroit, Cincinnati. Tabor kolejowy (własny) złożony z 19-tu lokomotyw i 1.400 wagonów oraz flota, złożona z 30-tu okrętów, obsługują zakłady Forda w zakresie transportu surowców, fabrykatów. W ciągu kilku ostatnich lat pociągowa maszyn i obrabiarek została zastąpiona przez nowe modele, co pociągnęło za sobą wydatki w sumie 217 milionów dolarów.

Zakłady w Detroit posiadają własne koksownie, własne baterie kompresorów, własne gazownie, własne tartaki, własne

Strajkujący godzą się na arbitraż, Tommak nie

„Salomonowy“ projekt Izby Przem.-Handl. rozstrzygnięcia zatargu

W związku z ostatnią uchwałą Rady Miejskiej polecającą Prezydentowi miasta ingerencję w sprawę strajku pracowników miejskiej komunikacji autobusowej dr. Małyszewski wezwał na konferencję przedstawicieli Dyrekcji „Arbonu“ oświadczając im, iż miasto pozbawione od czasu czasu normalnej komunikacji autobusowej ponosi duże straty. Obecny sezon turystyczny i okres licznychjazdów gromadzi w Wilnie wiele osób przyjezdnych, którym miasto obowiązane jest zapewnić normalne środki komunikacyjne. Poza tym liczne interwencje mieszkańców miasta dowodzą, iż trwający strajk w wysokim stopniu uderza w interes obywateli. Wilna narażając ich na wielkie niewygody w związku ze wzmożonym ruchem letniskowym.

W tym stanie rzeczy Zarząd Miejski nie może obojętnie ustosunkowywać się do zatargu pomiędzy pracownikami a Dyrekcją przedsiębiorstwa Tommak. Z tych założeń wychodząc Prezydent miasta wezwał przedstawicieli Dyrekcji Arbonu do podania trwałego zatargu arbitrażowi, któremu strona strajkująca gotowa jest się poddać i przystąpić do pracy. Do propozycji Prezydenta miasta przedstawiciele Dyrekcji nie zechcieli ustosunkować się pozytywnie uważając postępowanie arbitrażowe za niewygodne dla interesów Tommaka.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wystosowała do Okr. Inspektora Pracy pismo w sprawie strajku autobusowego w Wilnie, zwracając uwagę na niektóre związane z tą sprawą momenty i pewne możliwości szybkiego likwidacji strajku.

Izba wychodzi z założenia, że skutki zatargu są niewspółmiernie dotkliwe w porównaniu z przedmiotem sporu. Istotnie 20% plac, o które się rozchodzi, stanowi zaledwie około 80 tysięcy złotych rocznie. Wynosi to w stosunku do całego rocznego wpływu z biletów autobusowych przedsiębiorstwa nie więcej niż około 6,6%.

Jeśli przyjąć pod uwagę, że w likwidacji zatargu zainteresowanych jest wiele czynników, a więc: przedsiębiorstwo autobusowe, pracownicy, ludność, wreszcie miasto, to pociągając każdy z tych czynników do zupełnie nieznanego, nawet mało dostępnego oświadczenia, dałoby się prawdopodobnie zatarg szybko zlikwidować. Jeżeli np. teoretycznie podzielić te ofiary w częściach równych, to wyniosłoby po cła 20 tys. zł. rocznie, t. j. sumy, które mogłyby być pokryte przez zainteresowane czynniki w sposób bezbolesny. Gdyby zostało uznane, że udział niektórych czynników jak np. miasta wzgl. pracowników miałby być

Odwołanie nosteru pociągów w Trakach

Dyrekcja Kolejowa w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z odwołaniem regularnych pociągów na jeziorze Trockim, które miały się odbyć w dniach 10, 11 i 12 lipca, odwołuje się przewidziany postój w tych dniach wszystkich pociągów parowozowych i motorowych na przystanku osobowym Trock, położonym pomiędzy stacjami Landwałów a Leśnikami.

Co się dzieje w podziemiach domu Nr. 11 przy ul. Mickiewicza

„In vino veritas“ — taką budującą maksymę wyrzucił nad debowymi okułymi drzwiami tego przybytku.

Mijamy pierwszy pokój — sklep win — po stopniach schodzimy do podziemi, gdzie od razu ogarnia nas nastrój minionych czasów. Debowe stylowe stoły, także zdybe, na skłupionym suficie znaki zodiaku, na ścianach kunsztownie wypisane aforyzmy, zapraszające konsumpcję napojów przodków naszych: wina i miodu. Pod pulapem i na ścianach staroświeckie świeczniki. Ściany zawieszane reprodukcjami rysunków i szkiców, obrazujących Wilno od czasów najdawniejszych. Nie brak również i reprodukcji obrazów Smuglewicza.

Nie dziwnego, że całość przedstawia się bardzo artystycznie i stylowo, gdyż czuwała nad tym wszystkim pomyslowa dłoń Makojnika.

Około błądzi po ścianach. Po jednej stronie czytamy wiersz Bohomolca:

Ten mój zdaniem dobrze żyje,
Ten na długie lata godzi,
Kto pod miarę winko pije

mniejszy, to przerzucenie tego zmniejszenia na cenę biletów, zasadniczo niepożądane, stanowiłoby jednak dla ludności miasta wyjście lepsze, niż przewlekane obecne stan rzeczy. Każdy chętnie się zgodzi zapłacić za bilet o 1—2 grosze drożej, wzgl. uznać nieco inną konstrukcję stref biletowych przy niezmienionym poziomie ceny, niż pozostawiać bez komunikacji autobusowej.

Szybkie zlikwidowanie zatargu na drodze proponowanej przez Izbę nie przesądzałyby sprawy zasadniczo, pozostawiając miastu możliwość radykalnej

sa-

nacji sprawy w przyszłości w drodze wyszukania innego koncesjonariusza, bądź uruchomienia komunikacji autobusowej we własnym zarządzie, bądź innego ułożenia się z obecnym koncesjonariuszem i t. p.

W związku ze strajkiem „Arbonu“, kolportowany jest w mieście następujący kalambur, dobitnie charakteryzujący zanik nadziei wśród ogółu obywateli na szybkie zlikwidowanie strajku. „O strajku w Tommaku, jakby k...to „makiem zasiał...“.

—

Woda była do herbaty... lazienek tych nie było, wanień, a wody w sani raz ile trzeba... Można i tak wytrzymać“.

I tak rozumując pocziwi wilnianie zeszli by odwrotną drogą cywilizacji i bez szemrania doszli do czasów gedyminowego snu o żelaznym wilku lub krzemiennych toporkach. „A cóż i wtedy ludzie żyli?“

Obojętność na komfort życia codziennego wilnian jest znana, ale nie do wiary. Nie mówię o proletariacie, ten wszędzie jest, zwłaszcza wśród bezrobotnych, biedny, więc brudny. Ale sfery t. zw. inteligencji, pół i ćwierć inteligencji. Badania mieszkańców wileńskich dają zdumiewające odkrycia. Po komóreczkach, wannach, łóżkach, kurzy i kaczki, króliki i czasami parsieniczka kupiono na rynku się podłuszcza, kotuszki z drobiem poprzytykane do ścian domu wszędzie, gdzie nie wolno. A zaproponować wileńskiemu służącemu by sprzątał do gruntu czyli z wysuwaniem mebli i zdejmowaniem dywanów co tydzień, to wytrzeszczy oczy i po wie:

— Bożesz moj, toż nie Wielkanoc!

Nie potrzebują komfortu, nie potrzebują czystości, nie potrzebują powietrza, zakleję one na zimę lufki! I gdy człek zuchwały, w magagajcy tych elementarnych rzeczy w codziennym życiu staje się zmorem dla odczucia złożonego z najpocieżniejszych ludzi, którzy zrozumieć nie mogą tych fanaber i kaprysów i czego od nich chcą, to powoli ogarnia marazm i przybysze też pyta sam siebie:

— A po co to wszystko, kiedyś nie było a dlatego ludzie żyli.

Max,

Junacy z cenzusem

Idea służby pracy zyskuje coraz większe zrozumienie w Polsce nie tylko wśród czynników zainteresowanych bezpośrednio, ale i wśród młodzieży kształcącej się.

Oto w Batalionie Junackich Hufców Pracy w Wilnie została utworzona kompania maturzystów, noszących tu nazwę „junaków z cenzusem“, o przybyciu których do Wilna pisaliśmy już poprzednio.

W niedzielę po raz pierwszy przemarszerowała ulicami Wilna junacka kompania cenzusowców: ulicą Wielką, Ostrobramską, zatrzymując się w Ostrzej Bramie, poczyniła udziały z orkiestrą junacką na cmentarzu Rossa, gdzie złożyła żołnierski hołd Sercu Marszałka w Mauzoleum.

W prostym żołnierskim hołdzie zadookumentowała gotowość swą do obrony granic ojczyzny, gotowość do znośnej pracy nad budową Polski mocarstwowej.

Kilkotygodniowa praca w Junackich

Hufcach Pracy to nie tylko wysiłek fizyczny, to nie tylko spełnienie obowiązku, ale dowód, że młode pokolenie zaczyna żyć w interesować się przejawami życia społecznego, zaczyna rozumieć swą rolę w życiu państwa, że świadome jest dróg i środków wiodących Polskę w przód.

Po południu kompania wraz z orkiestrą udała się statkiem na wycieczkę do Werek, biorąc udział w zlocie harcerskim.

Automaty do drukowania biletów kolejowych.

W ciągu najbliższych dwu miesięcy Ministerstwo Komunikacji sprowadzi z Niemiec maszyny do drukowania biletów kolejowych. Pierwszy transport około 60 maszyn przybędzie do Warszawy w najbliższym czasie. Uruchomione one zostaną w końcu września lub z początkiem października w Warszawie.

Jak wiadomo maszyny sprowadzone zostaną z Niemiec za należności tranzytowe. Maszyny będą drukować bilety kolejowe przy kasach.

Zabli za zerwanie czeresni

W Kórniku pod Poznaniem znaleziono w życie zwłokę bezrobotnego Czesława Naglewicza z Kórnik. Jak wykazało dochodzenie policyjne, Naglewicz został pobity śmiertelnie przez stróżów alei czeresniowej za zerwanie czeresni.

Jako sprawców aresztowano: Antoniego Kowalskiego, Stanisława Jaskół i Juliana Michalskiego.

Trumny dla ubogich zmarłych

W celu dostarczenia niezamożnej ludności miasta taniego źródła zakupu trumien dla ubogich, Zarząd Miejski po dokonaniu przetargu powierzył dostawę trumien firmie „A. Młonek“, ustalając następujące ceny: trumny dla dzieci o rozmiarach do 130 cm — 10 gr., od 130 cm

Echa radiowe

Najdziwniejsza puszcza w Polsce.

Utalentowany miłośnik naszych puszczy i łowów p. Michał Pawlikowski, wystąpił z nader ciekawą audycją przyrodniczą. Istnieje między Dźwiną i Dżisienką wielki mszar dwukrotnie większy, niż obszar Naroczy. Jeziora tam są czarne i groźne, jadowite żmije strzegą dostępów, bieleją kości nieostrożnych wędrowców. Rzadkie ptaki białe pardwy i nury wabią myśliwych. Niema tam wiosek, ani większych osiedli. Błada turyście, który zabłądził bez przewodnika, na morzu mchów.

Doskonale opracowana pogadanka wzbudziła niewątpliwie zainteresowanie turystów—miłośników przyrody, krajiną olbrzymich szczupaków w/g legendy dochodzących do kilkudziesięciu kilo wagi, wysepek pełnych ptactwa leśnego, żoraw, bahunu, żorawin! Amatorzy włóczędzy, którzy już znają całą Polskę, mają doskonałą okazję ujrzeć coś zupełnie nieznanego.

Z nad brzegów rzeki Dżisienki przeniesiemy się odrazu na Porubanek, do gościnnego locum ostatnich zdobywców cywilizacji. W rubryce „czym jest twój tatuś?“ przyszła kolej na lotnictwo. Dwaj młodzi chłopcy — przyszli lotnicy, oglądają samoloty. Odbywa się interesująca dyskusja, dobrze ilustrowana fonicznie, na temat fachu i perypetyj lotnika.

Pogadanki takie są bardzo celowe, rozbudzają bowiem ambicje zawodowe młodzi. Warto je jednak rozbudzać nie tylko w stosunku do bardzo popularnego lotnictwa, ale i w stosunku do zawodów niepopularnych (handel, pewne gałęzie prac robotniczych, niektóre rzemiosła).

Zresztą było to już robione. Przysłałyby się również komentarze na temat równości zawodów i szacunku dla pracy ludzkiej w ogóle.

Czekamy na następne „czym jest twój tatuś?“ Może ogrodnikiem? Teraz tak ładnie w ogródkach. Przyjemnie się tam przespacerować.

Wycieczka nauczycielska małopolskiego w Wilnie

Od 3 lipca b. r. bawi w Wilnie wakacyjny kurs wyjazdowy Nauczycielstwa Szkół Powiatowych z Małopolski Wschodniej w liczbie 170 osób.

Celem kursu jest m. in. zaznajomienie się z kulturą Wileńszczyzny, poznanie północno-wschodniej polaci Polski i nawiązanie bliższego kontaktu z ziemiami północno-wschodnimi.

Kierownikiem jest dr. Jan Konopnicki, inspektor szkolny z Gródka Jagiellońskiego, wykłady prowadzą: docent UJK we Lwowie dr. J. Czyżewski, inspektor szkolny ze Lwowa Jan Gerlach, prof. W. Adamczak, referendarz KOSL. Feliks Koralewicz i asystenci: na grupie geograficznej prof. Weresink P., prof. Niewiadowski R., prof. Myćka Stanisław i Fr. Smola.

Inauguracja kursu odbyła się w dniu 5 lipca b. r. w auli Państw. Gimn. im. Zygmunta Augusta.

Po odpiewaniu pod hatutą prof. Adamczaka pieśni „Bogurodzica“ i przemówieniu pp. delegatów — ks. kapłan dr. Śledziwski wygłosił piękny odczyt o wpływach kulturalnych Wileńszczyzny, poczem uczestnicy udali się pochodem na Rossę, gdzie złożyli hołd i wieniec Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zajęcia na kursie rozpoczęły się 6 lipca. Kurs pozostanie w Wilnie do końca lipca b. r.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA?

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

ELEKTRO i WODOLECZNICTWO. INHALATORIUM. IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA. POWIETRZA i RUCHU. KAPIELE KASKADOWE, PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Inform: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskiénkach, Związek

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym zwracamy się z prośbą o łaskawe umieszczenie załączonego oświadczenia na łamach poczynnego organu redagowanego przez Wielce Szanownego Pana Redaktora.

Pogromy w Brześciu i Częstochowie — to ostatnie przejawy zbrodniczej akcji, prowadzonej na różnych terenach. Społeczeństwo polskie zbyt długo zachowało się milczenie w tej sprawie, która nie może być obojętna dla tych wszystkich, którzy dbają o poziom życia społecznego i kulturalnego w Polsce i o jej przyszłość.

Pastwienie się nad bezbronną najuboższą ludnością żydowską, niszczenie i rabunek warsztatów pracy drobnych rzemieślników, bicia i prześladowanie koleżanek i kolegów na wyższych uczelniach, uchwały różnych stowarzyszeń wykluczające kolegów Żydów — oto długi szereg faktów poprzedzających Brześć i Częstochowę.

Akcja pogromowa przypomina słabsze części społeczeństwa dobrze jej znane z czasów carskich melody, stosowane przez czynniki skrajnej reakcji w walce z prądem wolnościowymi, demokratycznymi. Obecnie antysemityzm posługuje się szerszym zakresem środków i zapożyczonym hasłem rasizmu, istota rzeczy pozostała jednak ta sama.

Hańba jest, że akcja pogromowa jest realizowana w niepodległej Polsce. Hańba ta spadnie na całe społeczeństwo polskie, jeżeli nie postawi ono tamy zbrodniczemu działaniu i szerzeniu hasel, które to działanie prowokują. Społeczeństwo polskie pod groźą upodlenia młodzieży, sprowadzenia życia społecznego do po-

więc wobec zagrożenia najistotniejszych wartości zbiorowego życia w Polsce, musi zmobilizować wszystkie swe siły do przeciwdziałania się rozpętanej akcji.

W imię najszlachetniejszych tradycji narodu polskiego, w imię demokratycznych idei wolnościowych, którym zawdzięczamy odzyskanie niepodległości bytu naszej ojczyzny wzywamy tych wszystkich, którym drogą są te ideały, aby podjęli walkę na każdym odcinku życia społecznego z zalewem obcego duchowi polskiemu barbarzyństwa.

St. Bukowiecki, Dr F. Burdecki, J. Ciągłiński, Prof. St. Czarnowski, Dyr. F. Czerwowski, Prof. A. B. Dobrowolski, Dr R. Fleszarowa, Prof. W. Gumpłowicz, Prof. Dr T. Kotarbiński, K. Krajewska, Dr J. Kreczmar, Inż. St. Kruszewski, St. J. Kudełska, Doc. Dr Mantuffel, Anna Nałkowska, H. Nałkowska-Bickowa, Doc. Dr M. Ossowska, Doc. Dr St. Ossowski, Dr Z. Podkowińska, J. Pruchnik, W. Rogowicz, I. Sawicka, L. Sawicki, Dr K. Sawicki, W. Szumański, Prof. Dr T. Walek-Czernecki, I. Wasiutyńska, Doc. Dr Zahorska, Dr T. Zebrowski.

W lecie

pijemy Ovomaltynę na zimno!

Niezrównany napój odżywczy, bardzo smaczny i łatwości. Orzeźwia i wzmacnia podczas upałów. Przyrządza się łatwo i szybko w Ovomixie (specjalny kubek bakelitowy, szczerbie zamknięty, do nabycia wszędzie wraz z Ovomaltyną).

Ovomix napienia się w 3/4 zimnym mlekiem wysypuje się 3 pełne łyżeczki Ovomaltyny i 1 łyżeczkę cukru, nakłada wieczko, kilkakrotnie silnie potrząsa Ovomixem i napój jest już gotów. Ovomix służy równo też jako kubek do picia.

Ovomaltine na zimno

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym zwracamy się z prośbą o łaskawe umieszczenie załączonego oświadczenia na łamach poczynnego organu redagowanego przez Wielce Szanownego Pana Redaktora.

Pogromy w Brześciu i Częstochowie — to ostatnie przejawy zbrodniczej akcji, prowadzonej na różnych terenach. Społeczeństwo polskie zbyt długo zachowało się milczenie w tej sprawie, która nie może być obojętna dla tych wszystkich, którzy dbają o poziom życia społecznego i kulturalnego w Polsce i o jej przyszłość.

Pastwienie się nad bezbronną najuboższą ludnością żydowską, niszczenie i rabunek warsztatów pracy drobnych rzemieślników, bicia i prześladowanie koleżanek i kolegów na wyższych uczelniach, uchwały różnych stowarzyszeń wykluczające kolegów Żydów — oto długi szereg faktów poprzedzających Brześć i Częstochowę.

Akcja pogromowa przypomina słabsze części społeczeństwa dobrze jej znane z czasów carskich melody, stosowane przez czynniki skrajnej reakcji w walce z prądem wolnościowymi, demokratycznymi. Obecnie antysemityzm posługuje się szerszym zakresem środków i zapożyczonym hasłem rasizmu, istota rzeczy pozostała jednak ta sama.

Hańba jest, że akcja pogromowa jest realizowana w niepodległej Polsce. Hańba ta spadnie na całe społeczeństwo polskie, jeżeli nie postawi ono tamy zbrodniczemu działaniu i szerzeniu hasel, które to działanie prowokują. Społeczeństwo polskie pod groźą upodlenia młodzieży, sprowadzenia życia społecznego do po-

więc wobec zagrożenia najistotniejszych wartości zbiorowego życia w Polsce, musi zmobilizować wszystkie swe siły do przeciwdziałania się rozpętanej akcji.

W imię najszlachetniejszych tradycji narodu polskiego, w imię demokratycznych idei wolnościowych, którym zawdzięczamy odzyskanie niepodległości bytu naszej ojczyzny wzywamy tych wszystkich, którym drogą są te ideały, aby podjęli walkę na każdym odcinku życia społecznego z zalewem obcego duchowi polskiemu barbarzyństwa.

St. Bukowiecki, Dr F. Burdecki, J. Ciągłiński, Prof. St. Czarnowski, Dyr. F. Czerwowski, Prof. A. B. Dobrowolski, Dr R. Fleszarowa, Prof. W. Gumpłowicz, Prof. Dr T. Kotarbiński, K. Krajewska, Dr J. Kreczmar, Inż. St. Kruszewski, St. J. Kudełska, Doc. Dr Mantuffel, Anna Nałkowska, H. Nałkowska-Bickowa, Doc. Dr M. Ossowska, Doc. Dr St. Ossowski, Dr Z. Podkowińska, J. Pruchnik, W. Rogowicz, I. Sawicka, L. Sawicki, Dr K. Sawicki, W. Szumański, Prof. Dr T. Walek-Czernecki, I. Wasiutyńska, Doc. Dr Zahorska, Dr T. Zebrowski.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym zwracamy się z prośbą o łaskawe umieszczenie załączonego oświadczenia na łamach poczynnego organu redagowanego przez Wielce Szanownego Pana Redaktora.

Pogromy w Brześciu i Częstochowie — to ostatnie przejawy zbrodniczej akcji, prowadzonej na różnych terenach. Społeczeństwo polskie zbyt długo zachowało się milczenie w tej sprawie, która nie może być obojętna dla tych wszystkich, którzy dbają o poziom życia społecznego i kulturalnego w Polsce i o jej przyszłość.

Pastwienie się nad bezbronną najuboższą ludnością żydowską, niszczenie i rabunek warsztatów pracy drobnych rzemieślników, bicia i prześladowanie koleżanek i kolegów na wyższych uczelniach, uchwały różnych stowarzyszeń wykluczające kolegów Żydów — oto długi szereg faktów poprzedzających Brześć i Częstochowę.

Akcja pogromowa przypomina słabsze części społeczeństwa dobrze jej znane z czasów carskich melody, stosowane przez czynniki skrajnej reakcji w walce z prądem wolnościowymi, demokratycznymi. Obecnie antysemityzm posługuje się szerszym zakresem środków i zapożyczonym hasłem rasizmu, istota rzeczy pozostała jednak ta sama.

Hańba jest, że akcja pogromowa jest realizowana w niepodległej Polsce. Hańba ta spadnie na całe społeczeństwo polskie, jeżeli nie postawi ono tamy zbrodniczemu działaniu i szerzeniu hasel, które to działanie prowokują. Społeczeństwo polskie pod groźą upodlenia młodzieży, sprowadzenia życia społecznego do po-

więc wobec zagrożenia najistotniejszych wartości zbiorowego życia w Polsce, musi zmobilizować wszystkie swe siły do przeciwdziałania się rozpętanej akcji.

W imię najszlachetniejszych tradycji narodu polskiego, w imię demokratycznych idei wolnościowych, którym zawdzięczamy odzyskanie niepodległości bytu naszej ojczyzny wzywamy tych wszystkich, którym drogą są te ideały, aby podjęli walkę na każdym odcinku życia społecznego z zalewem obcego duchowi polskiemu barbarzyństwa.

St. Bukowiecki, Dr F. Burdecki, J. Ciągłiński, Prof. St. Czarnowski, Dyr. F. Czerwowski, Prof. A. B. Dobrowolski, Dr R. Fleszarowa, Prof. W. Gumpłowicz, Prof. Dr T. Kotarbiński, K. Krajewska, Dr J. Kreczmar, Inż. St. Kruszewski, St. J. Kudełska, Doc. Dr Mantuffel, Anna Nałkowska, H. Nałkowska-Bickowa, Doc. Dr M. Ossowska, Doc. Dr St. Ossowski, Dr Z. Podkowińska, J. Pruchnik, W. Rogowicz, I. Sawicka, L. Sawicki, Dr K. Sawicki, W. Szumański, Prof. Dr T. Walek-Czernecki, I. Wasiutyńska, Doc. Dr Zahorska, Dr T. Zebrowski.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym zwracamy się z prośbą o łaskawe umieszczenie załączonego oświadczenia na łamach poczynnego organu redagowanego przez Wielce Szanownego Pana Redaktora.

Pogromy w Brześciu i Częstochowie — to ostatnie przejawy zbrodniczej akcji, prowadzonej na różnych terenach. Społeczeństwo polskie zbyt długo zachowało się milczenie w tej sprawie, która nie może być obojętna dla tych wszystkich, którzy dbają o poziom życia społecznego i kulturalnego w Polsce i o jej przyszłość.

Pastwienie się nad bezbronną najuboższą ludnością żydowską, niszczenie i rabunek warsztatów pracy drobnych rzemieślników, bicia i prześladowanie koleżanek i kolegów na wyższych uczelniach, uchwały różnych stowarzyszeń wykluczające kolegów Żydów — oto długi szereg faktów poprzedzających Brześć i Częstochowę.

Akcja pogromowa przypomina słabsze części społeczeństwa dobrze jej znane z czasów carskich melody, stosowane przez czynniki skrajnej reakcji w walce z prądem wolnościowymi, demokratycznymi. Obecnie antysemityzm posługuje się szerszym zakresem środków i zapożyczonym hasłem rasizmu, istota rzeczy pozostała jednak ta sama.

Hańba jest, że akcja pogromowa jest realizowana w niepodległej Polsce. Hańba ta spadnie na całe społeczeństwo polskie, jeżeli nie postawi ono tamy zbrodniczemu działaniu i szerzeniu hasel, które to działanie prowokują. Społeczeństwo polskie pod groźą upodlenia młodzieży, sprowadzenia życia społecznego do po-

więc wobec zagrożenia najistotniejszych wartości zbiorowego życia w Polsce, musi zmobilizować wszystkie swe siły do przeciwdziałania się rozpętanej akcji.

Piszą do nas...

Naprawdę frontem do prowincji

Każdy, komu jest droga przyszłość naszych ziem, musi z całym uznaniem przykładać pomysłowi transmitowania przez Radio większych imprez i uroczystości z miast i miasteczek Ziemi Północno-Wschodnich. O ile pomysł jest naprawdę bardzo dobry, bo stwarza możliwości wyzycia się kulturalnego i łączy dane środowisko, w pełnym tego słowa znaczeniu, z szerokim światem, o tyle szczegółowe przeprowadzenie wszelkich możliwości pomysł nie jest jeszcze w pełni rozwinięte.

Przed wszystkim nieregularność transmisji. Polskie Radio, dysponując jak nikt inny, wielkimi możliwościami kontaktu z prowincją powinna tą sprawą zająć się bardziej szczerze. Powinno transmitować nie tylko przypadkowe uroczystości regionalne, ale stwarzać w każdym większym ośrodku, co dwa tygodnie, co miesiąc (kolejno) „dni radiowe” danego miasta. Powinno uszczelniać kierunek takiej audycji, gdzie by się znalazło wszystko: i dorobek kulturalny miasta i jego historia, jak również plany na przyszłość. Audycje takie stworzyłyby pewnego rodzaju rywalizację zapadłych nści — gdzie mogą być i napewno są wielkie idee i pomysły, ginące nieraz w zarodku przez niemożliwość realizacji i przez brak zachęty do dalszej bardziej intensywnej pracy. Nie będzie to trudnym dla Radia i nad tym powinno się ono zastanowić.

Drugą sprawą nie mniej ważną, jest sposób przeprowadzania transmisji. Nie mam tu zastrzeżeń co do czystości i wyrazistości nadawanych audycji. Chodzi mi o coś innego.

Przykrą jest sama myśl, że cały wysiłek ludzi skupionych gdzieś w dalekim Budstawiu, lub Mołodecznie jest uzależniony od stanu przewodów telefonicznych. Dobre jest, jeżeli audycje przerywają tylko od czasu do czasu jakieś trzaski. Ale stęknąć gorszym jest, gdy się usłyszy zapowiedź speakera: „audycje odwołano z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych”. Nież rozczarowania przyniesie ten głos słuchaczowi, który z całym oddaniem i rozrównaniem śledził przy głosniku! — Otóż zdaje mi się,

że można byłoby uniknąć tych ewentualnych przykrości. Nabyć dla Wilna nowoczesnej aparatury, pozwalającej nagrać audycję na miejscu, a potem spokojnie przetransmitować ją na antenę z uwzględnieniem potrzebnych poprawek — byłoby wyjściem z sytuacji. Wiem, że ten „romantyczny”, jak na razie projekt posiada „odwrotną stronę monety”, w tym wypadku dosłownie monety, na której będzie wystawiona cyfra kosztów związanych z urządzeniem technicznym. Z drugiej strony nie wiem ile jest prawdy w legendzie, że „Radio jest strasznie bogate”. Sądzę jednak, że nie powinno to przerażać ewentualnych wykonawców projektu, z powodu większych trudności finansowych, tym bardziej, że nie mniejsze koszty pociągają już dotychczas zapewne, przewody telefoniczne.

Nie chcę tutaj występować z jednym tylko atutem. Nadmienię muszę jeszcze o innej sprawie, bodajże ważniejszej od poprzednich. Mianowicie o kontroli samych wykonawców nad tym co „uczynili” oni przed mikrofonem. Ile rzeczowej dyskusji, ile samokrytyki podnoszącej kulturę, mogłoby się wyłonić, gdyby mogli oni siebie usłyszeć! Jakie podwojenie radości mogłoby dać możliwość, z jednej strony wykonania czegoś przed mikrofonem, z drugiej wysłuchania tego w co się włożyło tyle myśli, energii i pracy. Ten alut jest nie do odrzucenia! Nad tym Polskie Radio powinno się głęboko zastanowić, i wierzę, że to uczyni.

E. Kołoszyńska.

Pożar wsi

5-go bm. we wsi Zakosćle, gm. Iwów w pow. lidzkim wybuchł pożar, który strawił 19 domów mieszkalnych i 15 stodół oraz część innych zabudowań gospodarczych. Ogólne straty wynoszą 31.500 zł. Suma ubezpieczeniowa zaś spalonych budynków wynosiła 30 tys. zł.

Spłonęło 143 ha lasu

Na terenie Nadleśnictwa Lida spłonęło w ubiegłym miesiącu koło wsi Nowosady, gm. bielickiej 143 ha lasu państwowego.

Takich pociągów popularnych z Lidy do Niemna więcej być nie powinno

W związku z „Tygodniem Morza” zorganizowany został w dniu 4 bm. popularny pociąg z Lidy do Niemna. Impreza znalazła gorącą aprobatę społeczeństwa lidzkiego, które bardzo licznie skorzystało z pomysłu organizatorów, dążąc na niedzielną wypocznę nad piękny Niemien. Impreza ta mimo nawet braku pięknej pogody pozostawiłaby napewno u tysięcy rzeszy uczestników jak najlepsze wrażenie, gdyby...

Organizatorzy wpadli na pomysł powrotu z Niemna dopiero o godz. 10 m. 30 wieczorem a właściwie w nocy.

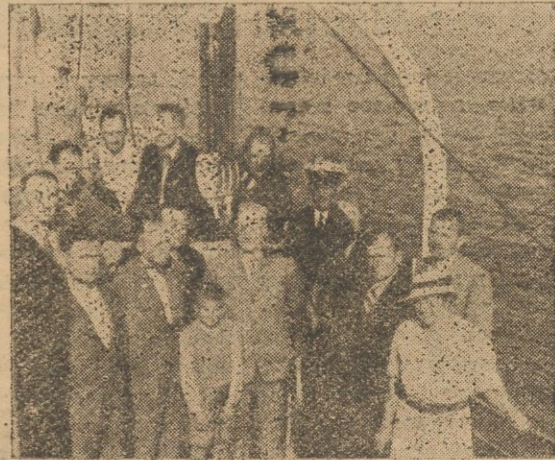
Na afiszach zawiadamiających o pociągu popularnym termin powrotu wyraźnie wyznaczono na godz. 8,5 (20.5).

Nawet w najbardziej pogodnym dniu popularny pociąg z Niemna, dokąd ludzie jadą do kąpieli i na plażę (a tego dnia wieczorem prószył deszcz) winien naj-

później wracać o godz. 9-ej, można by zresztą poczekać do 20-ej. Pomysł pozostawienia tysiącznej masy ludzi nad Niemnem do godz. niemal 23 był co najmniej, jeśli nie złośliwy, to wielce niefortunny. Mogła wprowadzić pewna niewielka ilość parok pozostać w nadniemeńskim lasku do późna, można by również przypuścić, że kilkadziesiąt osób znalazło miły choć drogi przytułek o kasynie plażowym, ale czy to miał być powód, żeby z górą tysięcy osób trzymać na plaży i w lesie do godz. 22 m. 30?

Skutek był ten, że olbrzymia większość uczestników miłej lecz niefortunnie zorganizowanej eskapady już od godz. 18-ej (a więc 4 i pół godziny!) „przeplazowała” w stojącym na dworcu w Niemnie popularnym pociągu, czyniąc z niego wagony sypialne i restauracyjne i ztorczając organizatorom.

Wycieczka samorządowców powiatu wileńsko-trockiego



Z inicjatywy generała L. Żeligowskiego została zorganizowana w dn. od 30 czerwca do 6 lipca r. b. wycieczka samorządowców powiatu wileńsko-trockiego, w której wzięli udział wójtowie, sołtysi, radni gminni i gromadcy — w liczbie 160 osób.

Wycieczka ta wchodziła w program kształcenia samorządowców powiatu wileńsko-trockiego, przygotowują-

cych się do realizowania propagowanej przez gen. Żeligowskiego akcji podniesienia gospodarczego i kulturalnego naszej wsi.

Wycieczka zwiedziła Lisków, Warszawę, Poznań i Gdynię. W Gdyni razem z wycieczką urzędnika portu oraz miasto i Hel zwiedzał gen. Żeligowski, któremu uczestnicy zgotowali żywiołową owację. (z)

Brastaw

— W związku z wzmagającym się ruchem turystycznym na jeziorze brastawskim i zapoczątkowaniem koordynacji tego ruchu na terenie 4-ch powiatów Wileńszczyzny, przybył na teren powiatu brastawskiego delegat Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, który zbada możliwości turystyczne i letniskowe jeziora brastawskiego, propagując jednocześnie budownictwo wiejskie i małomiasteczkowe.

— Obóz Polaków z zagranicy. W dn. 5 bm. bawili w Brastawiu delegaci T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej, którzy załatwili formalności związane z otwarcie obozu Polaków z zagranicy, którzy w liczbie 25 przbędą do Brastawia w dniu 15 lipca r. b. na miesięczny pobyt.

— STARANIA O UMORZENIE POŻYCEK SIEWNYCH. W związku z ciężką sytuacją rolnictwa drobnego na terenie powiatu brastawskiego na ostatnim zjeździe delegatów OTO i KR postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych z prośbą o umorzenie pożyczek siewnych, zaciągniętych w latach klęskowych do 1932 r. oraz zadłużenia komasacyjnego, powstałego również przed rokiem 1932.

— Powsechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozpoczął już budowę własnego gmachu w Brastawiu dla potrzeb biura inspektoratu powiatowego PZUW. Gmach stanie w pobliżu starostwa. Koszt budowy wyniosł około 50 tys. zł.

— O bezpieczeństwie nad Jez. Drywiata. 1-b m. wyruszyła na Jez. Drywiata łódź tagłowa Związku Pracowników Skarbowych w obsadzie: Grynkiewicz, Górecki, Zawadzki, Rezmilencówna i Miłaszewski — urzędnikami miejscowego Urzędu Skarbowego. Na skutek złamania się steru jakieś 2 km. od brzegu łódź wyrzuciła się i znajdujące się w niej osoby zaczęły tonąć. Na szczęście wypadek zauważono na przystani L. M. i K, skąd na-

tychmiast pospieszono na pomoc. Silna wicher i wyjątkowo wysoka fala utrudniały ratunek i dopiero po dłuższych wysiłkach udało się wszystkich wyratować.

Należałoby się postarać, aby utworzono stały posterunek wodny nad Drywiata, który by niósł pomoc w razie ewentualnych nieszczęśliwych wypadków. Wład.

Budstaw

— Kierownictwo szkoły w Budstawiu składa serdeczne podziękowanie p. Aleks. Rydwan-Okuszcze za ofiarowaną sumę 60 zł. dla działu szkolnej, za odtańczone przez nią taniec z okazji Odpustu-Kiermaszu w dn. 2 b. m. w Budstawiu.

Mołodeczno

— W dniu 4 lipca Choźów obchodził „Dzień Morza”. Uroczystość ze względu na połączenie jej z ludowym obchodem „Kupały” przeciągnęła się do późna w nocy.

Po nabożeństwie oraz okolicznościowych kazaniach wygłoszonych w kościele i w cerkwi przeprowadzono na ulicy kwestę na F. O. N.

Wieczorem zaś ludność Choźowa i okolicy poczęła tłumnie napływać nad rzeczkę Łuki, gdzie płonęły ogniska i pochodnie. Nadspodziewanie licznie zebrani (Straż Pożarna, Krakusi, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, członkowie Kółka Roln., członk. Kółka Gospodyń Wiejskich i spółdzielcy z miejscowej mleczarni), wysuchali w skupieniu przemówienia o znaczeniu dostępu do morza dla rozwoju gospodarczego Państwa i jego obywateli i zakończyli je potężnym okrzykiem na cześć Głowy Państwa, Marszałka Śmigłego-Rydza i Polskiej Marynarki, po czym odśpiewali hymn narodowy.

Z kolei chóralnie odśpiewano szereg pieśni z przewagą ludowych, a ludowa muzyka wprawiła w ruch krąg taneczny, posuwający się wógiem ogniska. Zabawy trwały długo, a rezultatem ich były nagrody, z których dwie wręczono za stroje ludowe, a dwie za najlepiej odtańczone ludowe tańce.

Oczekiwane należy, że zapoczątkowany na terenie Choźowa „Dzień Morza” przyjmie się i wejdzie w tradycję. J. T.

Słonim

— Rozbudowa elektrowni miejskiej. Odbito się pod przewodnictwem burmistrza Inż. Bielskiewicza kolejne posiedzenie Rady Miejskiej m. Słonima, na którym m. in. uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 46 tysięcy marek niemieckich na zakup nowych maszyn do elektrowni miejskiej w Słonimie. Okazało się bowiem że zapotrzebowanie prądu jest tak znaczne, że w miesiącach zimowych w razie zepsucia się jednej z maszyn pracujących w elektrowni zachodziłaby konieczność pozbawienia pewnej części miasta dopływu prądu.

Jednocześnie burmistrz miasta wyjaśnił, że sprawa budowy linii kolejowej Kamiń Koszyski—Nowojelna przez Słonim została przez Dyрекcję Kolejową w Wilnie dokładnie zbadana i z odpowiedzi no umotywowanym dla Słonima korzystnym wnioskiem przesłana do Ministerstwa Komunikacji.

— Od szeregu dni zauważyć można większą ilość wycieczek kajakowych zjeżdżających Szczarą przez Słonim do Grodna i Augustowa. Dotąd zanotowano w Słonimie kilkadziesiąt kajaków, które odjechały w dół po Szczarę. Największego nasilenia wycieczek wodnych należy się spodziewać w drugiej połowie miesiąca lipca i w sierpniu, to też miejscowy Oddział LM i K dokonał odpowiedniej przebudowy przystani w Słonimie, i obecnie, jak nas informują, zabiega o zorganizowanie schronisk dla przejeżdżających turystów przez Słonim, bądź też rozpoczynających swą podróż wodną od Słonima.

— TAJEMNICZA ZBRODNIA. W krzakach na łące należącej do wsi Worobie-wicz, gm. czeremskiej, koło Słonima, okoliczni mieszkańcy znaleźli zwłoki mężczyzny nieustalonego nazwiska. Ogłędzi-ny wykazały, że znajdują się one w stanie zupełnego rozkładu, głowa oddzielona od tułowia, czaszka goła, widać pęknięcia kości ciemieniowej, brak nóg na wysokości pół goleni. Zwłoki były owinięte w derkę wyrobu wiejskiego i przykryte kupą gałęzi brzoźowych, ciężkich na początku wiosny, gdyż posiadały uschnięte pączki z okresu pęknięcia pąków drzew. Sprawą ustalenia zagadkowej śmierci nieznanego mężczyzny zajęła się policja.

Plan regulacyjny miasteczka Miory

Wydział Powiatowy w Brastawiu przystąpił już do sporządzenia planu regulacyjnego miasteczka Miory. Plan, szczegółowy obejmuje działki nawiedzone klęską pożaru, plan zaś ogólny obejmuje obszar całego miasteczka, wsi Rusacki i folw. Miorki i ma wskazać kierunki przyszłej rozbudowy miasteczka oraz nakreślić nowe linie komunikacyjne. Plan zostanie wyłożony do publicznej wiadomości od 13 do 19 lipca, a zarzuty będą przyjmowane od 20 do 26 lipca r. b.

Dla Miory, które po wybudowaniu kolei Druja—Woropajewo, zaczęły znacznie się rozbudowywać i są centrum lniarskim powiatu brastawskiego, opracowanie planu regulacyjnego ma bardzo ważne znaczenie.

Uroczyste otwarcie kolonii letnich w Nowojelni

Zarząd Okręgu Rodziny Urzędniczej zaprasza wszystkich rodziców dzieci przyjeżdżających na kolonie letnie w Nowojelni na uroczyste otwarcie kolonii, które się odbędzie w Nowojelni w dniu 8 lipca 1937 r. o godz. 16-ej.

SUPER-DETEKTOR - „HIS”

Frospekty bezpłatnie. Abonament radiowy 1 zł. miesięcznie. Wstrzeżać się bezwartościowych naśladownictw.

patentowany odbiornik kryształkowy na głośnik systemu Heinrich Skotnicki. Produkcja i sprzedaż „Magohm”, Warszawa, Bracka 2 róg pl. 3 Krzyży

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

— A propos — zapytałam, siłą się na naturalność — czy pani kiedy pracowała bezpośrednio pod Harriganem?

Spojrzała na mnie szybko i o mało nie przystała.

— Nie. A pani?

— O, ja dużo — odparłam. — Więc pani go nie znała?

Wzruszyła ramionami.

— O tyle o ile. Od niedawna tu pracuję i nie znam bliżej żadnego z naszych lekarzy.

— Skąd pani pochodzi? — zapytałam od niechcienia.

— Nie słyszałam, żeby pani co kiedy mówiła

Znów rzuciła mi szybkie spojrzenie i przez chwilę milczała, jakby szukając w pamięci. W końcu rzekła niemal triumfalnie:

— Z Hollywood.

— Al — W miejscowości o tak zmiennej ludności trudno byłoby zebrać dane o jednej kobiecie. Oprzytomniałam. Czyż miałam prawo posadzić ją o morderstwo? — Okropna sprawa, nieprawdaż?

Lillian wstrząsnęła się i zgarnęła z oczu łusną ręką suchy kosmyk włosów, przesunęła nią leniwie po zwiędłej twarzy. Ciężki puder, którego używała, kleił się od potu. W przelotnym świetle lampy, u stóp suterrenianych schodów, mignęła mi dolna część jej twarzy, naznaczona ostrymi brózdami od nosa do ust. W jadalni było parno jak w łaźni.

— Okropna! — potwierdziła słabym głosem. Zaraz potem zauważyłam, że podnosi szklankę z her-

na dłoń. I znów skarciłam surowo własną wyobraźnię za głupie wysoki.

Jednocześnie zauważyłam, że i mnie drżą ręce.

ROZDZIAŁ X.

Wieczorem, schodząc na stanowisko, zastałam Nancy, rozmawiającą z dziennymi pielęgniarkami, zmęczonymi i zgrzanyimi, ale uradowanymi, że odchodzą. Po ich odejściu, podczas gdy Ellen sprzątała tacę obiadów, rozmawiałam trochę z Nancy o upale, o chłabaszczach, które zwabione światłem lamp, zaczynały się tłuc o siatki w oknach i o pacjencie spod 801-go, który grymasił z dietą — słowem o wszystkim z wyjątkiem tego, co nas najwięcej obchodziło. Za to oczy nasze ciągle szły ku czarnej czeluści drzwi windy, odległej od nas o kilka kroków.

W końcu jednak przemogłam się i zapytałam ją, jak długo bawiła w pokoju Dione, po naszym powrocie z kolacji, przed znalezieniem przeze mnie ciała d-ra Harrigana, w noc siódmego lipca.

— Przez cały czas — odrzekła bez wahania. — Pani Melady miała atak hysterii.

Przez cały czas. To znaczy, że Nancy i Dione odpadły z mojej listy.

— Nie zauważyła pani, żeby w ciągu tego czasu ktoś wszedł, lub wyszedł z windy? Miała ją pani prawie nawprost.

— O, niebardzo nawprost. Zresztą musiałam zamknąć drzwi, bo pani Melady zaczęła krzyczeć. Bałam się, że obudzi pacjentów w sąsiednich pokojach. Więc nie nie widziałam i nie słyszałam. — Popatrzy-

— Chyba, że będą — zaczęłam i właśnie w tym momencie z mroku klatki schodowej wynurzył się Kenwood Ladd. W ciągu tego tygodnia wszyscyśmy chodzili tylko schodami, bez względu na stratę czasu, zmęczenie i upał. Nikt nie chciał używać windy. Nawet stoliki na gumowych kółkach z gorącym jedzeniem dla chorych, posyłano na górę windą ciężarową i stąd pchano korytarzami do wschodniego skrzydła.

Nancy wstała, żeby zaprowadzić Ladda do pani Harrigan. Właśnie przed chwilą włożyła czystuśki, świeży, sztywny fartuch i pomimo sinych kół pod oczami wyglądała nieprawdopodobnie młodocianie i urocz. Wymykające się z pod twarzowego czepek loki grały złotymi światłkami.

— Czy mógłbym się widzieć z panią Harrigan? — zapytał Ladd. Musiał chwilowo zapomnieć o tym, o czym jedna z nas wiedziała, bo kiedy spojrzał na Nancy, ostra linia jego ust zlagodniała, posępna twarz przybrała pogodny wyraz, a oczy zrobiły się błyszczące bez cienia wyniosłości.

Nancy mruknęła coś, on powiedział: „Dziękuję pani!” i poszedł razem ku pokojowi pani Harrigan, ona przodem, on za nią.

Wróciwszy, Nancy patrzyła dłuższą chwilę na szklany blat biurka, wreszcie rzekła:

— Jaki on uroczy, jaki uroczy!

— Kto? — zapytałam, podnosząc oczy z nadbardzo łamanego wykresu gorączki 801-go. — A, Ladd?

Po jeszcze pięciu minutach medytacji Nancy dodała:

— Ja nie wierzę, żeby on się na coś tak interesował

Ślubowanie harcerskie w Ostrej Bramie i hołd Sercu Marszałka na Rossie

Dzień 7 lipca 1937 roku był w programie Złotu Jubileuszowego Wileńskiej Chorągwi Harcerki i Harcerzy przeznaczony na złożenie ślubowania harcerskiego i zawieszenie wotum w Ostrej Bramie. W przeddzień na terenie obu złożeń szereg harcerki i harcerzy przystąpiło do spowiedzi świętej. W dzień ślubowania dla młodszych i słabszych odprawiona została Msza święta polowa w obozie i udzielono Komunii świętej. Silniejsi i starsi przyjmowali komunię św. w Ostrej Bramie. Obydwa złożeń wymaszerowały ze swych terenów dość wcześnie, spotykając się na Połpie, skąd zorganizowano wspólną pielgrzymkę do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. 3-ch harcerzy niosło krzyż melalowy, za nim posępował w komży i szule Naczelny Kapelan Złotu i Kapelan Okręgu Wil. ZHP ks. Franciszek Tyczkowski w towarzysztwie księży harcerzy: ks. Tomasza Rosławskiego T.J. i ks. Śliwińskiego. Wotum w kształcie wielkiego podługnego ryngrafu, z krzyżem harcerskim, św. Krzyżem, lilijkami harcerskimi i pełnym tekstem ślubowania nieśli na poduszce harcerka i harcerz. Za księżmi szła Komendantka Chorągwi hm. Stećkiewiczówna i Komendant Chorągwi hm. Puciata, po czym szły harcerki a z nimi harcerze z ziemi nowogródzkiej i wileńskiej śpiewając pieśni religijne. Punktualnie o godz. 9-1/2 ks. Arcybiskup Metropolita Jędrzejowski rozpoczął Mszę św. przed cudownym obrazem, po czym wygłosił kazanie, nacechowane niezmierną serdecznością, w którym arcybiskup wskazał młodzieży harcerskiej i jej kierownikom na znaczenie głębokiego harcerskiego hasła „Czuwaj”; zachęcając gorąco do pracy nad sobą, nad utrwaleniem wśród siebie i społeczeństwa wzniosłych zasad życia harcerskiego, do pracy dla Boga i Ojczyzny.

Po kazaniu ks. Metropolita udzielił swego arcybiskupskiego błogosławieństwa na nowe 25-lecie pracy harcerskiej wileńskiej. Przed kazaniem ks. arcybiskup poświęcił wotum harcerskie, wszyscy zaś harcerze i harcerki złożyli ślubowanie po wierzając jego rolę za Dostojnym Celebrentem. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” i harcerskiej modlitwy „O Panie Boże Ojcie nasz” przed opuszczeniem kaplicy przez arcybiskupa komendantka i komendantka złożyli ks. metropolicie bardzo serdeczne podziękowanie za osobisty udział i odprawienie Mszy św., po czym ks. arcybiskup jeszcze raz zwrócił się do harcerki i harcerzy zegnając hasłem „Czuwaj” i pozdrowieniem Chrystusowym.

Po odjeździe ks. Metropolity z Ostrej Bramy, nastąpiło z kolei złożenie hołdu przez harcerstwo ziem nowogródzkiej i wileńskiej na Rossie. Barwny wąż drużyny

harcerki i harcerzy po uroczystościach ostrobramskich wyruszył do miejsca, gdzie spoczywa Serce Patrona Harcerstwa Polskiego. Przed bramą główną wiodącą do Mauzoleum ustawili się w dwu szeregach drużyny i poczty szlendarowe. Przy dźwiękach hasła wojska polskiego druha przewodniczącego Okręgu Wileńskiego ZHP prof. dr. J. Pałkowski, komendantka chorągwi hm. mgr. Stećkiewiczówna i komendant chorągwi hm. dr. Puciata składają na płycie wielką wiązaną kwiatów

ze wstęg o barwach narodowych i napisem: „Śwego Kochanemu Patronowi—Harcerki i Harcerze Okręgu Wileńskiego ZHP”, po czym salutują grobowiec w ciszy i skupieniu dwójkami przechodząc przed płytą składając w ten sposób hołd Sercu Wielkiego Marszałka, a swego Patrona Ideowego. Punktualnie o godz. 10.30 wszystkie uroczystości zostały zakończone.

KRONIKA

LIPIEC
8
Czwartek

Dziś Elżbiety i Eugeniusza
Jutro Weroniki i Zenona

Wschód słońca — g. 2 m. 54
Zachód słońca — g. 7 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 7.VII. 1937 r.

Ciepłota 755
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 10
Opad —
Wiatr: Półn.-zach.
Tendencja bez zmian
Uwagi: Dość pogodnie.

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 8 lipca br.: W dalszym ciągu pogoda chmurna z większymi rozporządzeniami. W dzielnicach północnych, z drobnymi deszczami, gdzie niegdzie na południu. Dość ciepło. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskich (Mickiewicza 10); 4) Narbuta (Św. Józefa 2); 5) Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stałe dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantylra (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty. Łazienki. Telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza przystąpić do budowy własnego gmachu przy ul. Mickiewicza na przeciw placu Orzeszkowej. W związku z tym Magistrat na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał projekt zamierzonej budowy w celu zaopiniowania.

Została zatwierdzona opinia Biura Urbanistycznego, która postawiła 2 warunki — 1) powinna być utrzymana linia zabudowy ustalona w planach regulacyjnych miasta, 2) elewacja frontowa w gmachu B. G. K. musi być zharmonizowana z fasadą sąsiedniego gmachu P. K. O.

— Pawilon do parzenia wiewprów. Magistrat postanowił wybudować na terenie reżni miejskiej pawilon, przeznaczony do parzenia wiewprów.

— Wariaci nie będą mogli uciekać. Ostatnio w Wilnie notowano dość często wypadki ucieczek wariatów, przebywających na oddziale psychiatrycznym szpitala Sawicza.

Wariaci pod tym względem zdradzali najdalej posuniętą pomysłowość i odwagę. Niekiedy skakali przez okno do ogrodu, inni znowu przedostawali się na strych, rozbierali dachówki i po rynnie zjeżdżali z dachu.

Sprawa ta podjęta została na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miasta. Omówiono ją dość obszernie i wreszcie wyznaczono środek, który zdaniem Zarządu Miejskiego, położy kres tym ucieczkom. Pawilon psychiatryczny szpitala ołoczonego zostanie wysokim parkanem, zaopatrzony w druty kolczaste, który odejnie wariatów od świata.

Na powyższy cel Magistrat wyasygnował 2 i pół tysiąca zł.

— „Dzień Konia”. Z inicjatywy władz wojskowych odbędzie się w dn. 11 względnie 18 lipca br. „Dzień Konia”. W związku z tym na ostatnim posiedzeniu Magistrat uchwalił wyasygnować 100 zł na nagrody dla rolników właścicieli koni, zamieszkujących w obrębie Wielkiej m. Wilna.

Z KOLEI

— Dyrektor K. P. inż. Wacław Głazek powrócił z Warszawy, gdzie przebywał w sprawach służbowych i dnia 8 bm. objął urzędowanie.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie T-wa Przeciwwgruzlicznego. W poniedziałek dnia 12 lipca br. o godz. 18 odbędzie się Walne Zebranie Włodzkiego Wileńskiego T-wa Przeciwwgruzlicznego. Lokal na to zebranie łaskawie użyczono bezpłatnie Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie (Wileńska 33) w porozumieniu ze Stow. „Rodzina Urzędnicza”, za co wymienionym organizacjom składa serdeczne podziękowanie.

— Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego. W dniu 1 lipca br. o godz. 12-ej w południe w lokalu Związku Literatów w Wilnie odbędzie się 12-Podokręgowy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego.

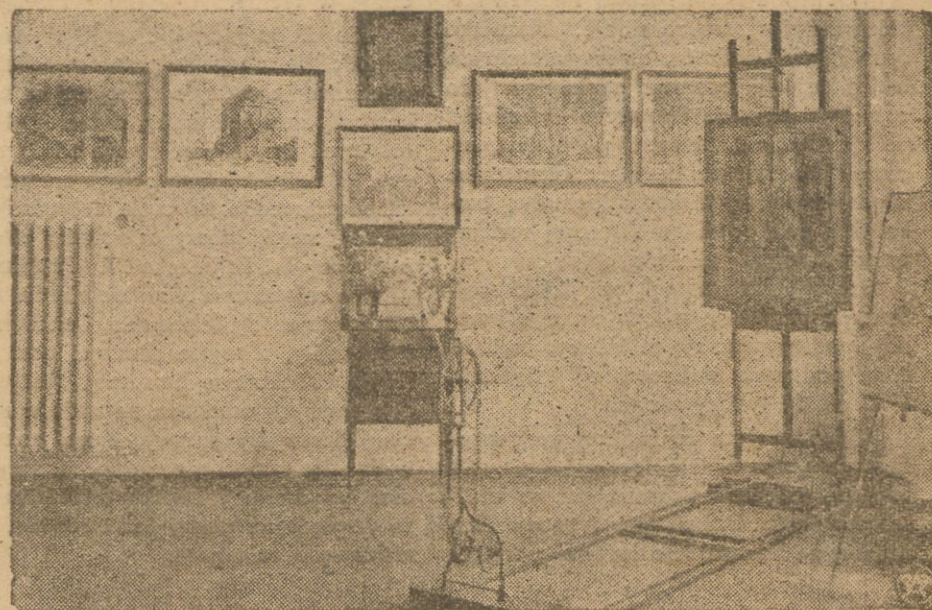
ROZNE

— Sekwestratorzy zajęli... przystań wioślarską. W kołach sportowych naszego miasta wywarł duże wrażenie fakt zajęcia przez sekwestratorów II Urzędu Skarbowego urządzenia wraz z całym laborem stacji wioślarskiej T-wa „Makkabi” na Wilil. T-wa Makkabi zalega skarbowi z podatkami na kwotę około... 24 tysięcy zł. Wchodzi w to podatek lokalowy, za ten reny niezabudowane (boisko sportowe i plac nad Wilią). Zaległość datuje się od roku 1936.

Zarząd T-wa wszczął starania o umorzenie podatku, motywując to trudnością mi materialnymi z jakimi mają do czynienia wszystkie kluby sportowe.

— Czerwony Sztaf na ogólnopolskiej

W pracowni Wyczółkowskiego



Pracownia Leona Wyczółkowskiego, zmarłego przed pół rokiem, wielkiego naszego artysty, pochowanego na cmentarzu wiejskim we Włocławku (powiat bydgoski) została z całym piętnem odtworzona na otwartej onegdaj w Bydgoszczy wystawie „Daru”, jako w postaci kilkuset dzieł Wyczółkowskiego otrzymała Bydgoszcz od wdowy po wielkim malarzu.

RADIO

CZWARTEK, dnia 8 lipca 1937.

6.15 — Pieśń poranna; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka; 8.00 — 11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał cza i hejnał; 12.00 — Dziennik południowy; 12.15 — Audycja „Święto Ulanów Zaniemeńskich”: 1) pogadanka plk. Zdzisława Chrzastowskiego, 2) Marsz pułkowy odegra orkiestra; 12.25 — Zespół salony; 13.00 — Muzyka popularna; 14.00 Komunikat Orbis; 14.05 — 15.00 — Przerwa; 15.00 — Me' dle z filmów dźwiękowych; 15.10 — Życie kulturalne; 15.15 — Odeńskie prozy „tudia bez dna”; 15.25 — Wileński poradnik sportowy; 15.30 — Piosenki różnych narodów; 15.50 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Słowa Gueu; o-powiadania dla dzieci; 16.15 — Koncert; 16.45 — Jak zostawić śmieśkanie na lato; 17.00 — 1000 taktów muzyki; 17.50 — Poradnik sportowy; 18.00 — Chwilka literatury; 18.10 — Skrzynka techniczna; 18.20 — Muzyka dawna; 18.40 — Program na niedzielę; 18.45 — Wileńskie wiadomości sportowe; 18.50 — Pogadanka; 19.00 — Śpiew o Bośni — słuchawsko J. Kurka; 19.40 — Pogadanka; 19.50 — Wiadomości sportowe; 20.00 — Muzyka lekka; 20.45 — W przerwie dziennik wieczorny i reportaż; 21.45 — Wielki świat Capowie — Jana Lama — recytacja; 22.00 — Płyty dla znawców; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Tańczymy. W przerwie około 23.10 „Praszi” na dobranoc.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE
PO-BERNARDYŃSKIM

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem o godz. 8.15 oraz w niedzielę po południu o godz. 4.15 po cenach propagandowych dane będą trzy ostatnie przedstawienia rzekoszenie miłe, pełnej pogodnego sentymentu, humoru i dowcipu, jednej z najwspanialszych komedii znanej spółki autorskiej Casilavetta i Fiersa „ZAKOCHANI” w premierowej obsadzie zespołu.

— W sobotę ukaże się premiera, współczesna komedia „BESSIE” nieznanego dotąd w Wilnie autora amerykańskiego Polaka Eugeniusza Folanda.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „FRONTEM DO RADOŚCI” Dziś jedyny wieczór zespołu artystów Teatru „Cyrułik Warszawski”, którzy pod hasłem „Frontem do radości” programem pełnym aktualnych dowcipów bawić będzie publiczność wileńską. W wieczorze biorą udział pp. I. Andrzejewski, S. Górski, T. Olwa i L. Laniński. Początek o godzinie 8 m. 30.

— Kierownictwo zapowiada już w krótkim czasie nową premierę, którą będzie warteściowa operetka współczesna „EWA” Lehara.

— Popołudniówka niedzielną w „Lutni”. W niedzielę po cenach propagandowych ostatni raz „BARON CYGANI” J. Straussa.

Plafony w gmachu Ratusza wykona prof. Siedziński

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono w sprawie wykonania plafonów w gmachu Ratusza zwrócić się do prof. Siedzińskiego, jako najwybitniejszego w Polsce reprezentanta malarstwa monumentalnego. Plafony w restaurującym się gmachu Ratusza wykonane zostaną techniką fresco secco i wyobrażać będą kompozycje figuralne w stylu klasycystycznym.

POKOJE
TANIE. CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% zniżka

KURJER SPORTOWY

Życie sportowe na Piłomontcie

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie komunikuje, że na stadionie sportowym przy ulicy Piłomont Nr. 32 odbywają się treningi lekkoatletyczne dla zawodników i zawodniczek stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Treningi dla panów: 1) poniedziałki, 2) wtorki i 3) czwartki od godz. 19 do 20. Treningi dla pań: 1) środy i 2) piątki od godz. 18 do 20.

Reflektujący brać udział w treningach powinni nabyć w tut. Ośrodku WF przy ul. Ludwarskiej 4 legitymację wstępu na stadion. Koszt legitymacji wynosi 10 gr. Treningi

będzie prowadził instr. W. F. p. Wojtkiewicz Leon.

Jednocześnie podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że treningi i zaprawy do P.O.S. oraz próby będą się odbywały na tymże samym stadionie sportowym dla panów w 1) poniedziałki, 2) wtorki i 3) czwartki od godz. 16 do 18, dla pań we środy i piątki od godz. 16 do 18.

Panowie i panie zaawansowani mogą przerabiać treningi do P. O. S. razem z grupą lekkoatletyczną wyżej wymienioną.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski



Na tropie bandy fałszerskiej

W świecie przestępczym są nazwiska, które mówią same za siebie. Nazwisko braci Niewiarowiczów należy właśnie do takich. Już nie jeden raz miało z nimi do czynienia brygada wileńskiej policji. Bracia Niewiarowicze stałe „pracowali” na szerszą skalę, z rozmachem międzynarodowych hochsztaplerów, aczkolwiek pochodzili ze skromnej rodziny urzędniczej przy ul. Antokolskiej.

Szczególnie zasłynęli oni dzięki sprytnemu oszustwu na szkodę chorego inwalidy, podszywając się za kłórego wyludziła na podstawie fałszowanej książeczki PKO ok. 17 tysięcy złotych.

Niewiarowicze co prawda na tym oszustwie „wyspali” się, lecz pieniędzy nie zdołano odebrać. Skazano ich na dłuższe więzienie. Odbili kary i znowu ukazali się na firmamencie światła przestępczego w Wilnie.

Nie długo jednak cieszyli się wolnością. Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia wykryła zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską, w której główną rolę grali wspomniani bracia Niewiarowicze. W związku z tym policja aresztowała kilkanaście osób na czele z braćmi Niewiarowiczami, którzy mieszkali ostatnio przy ulicy W. Pohulanka 27. Podczas rewizji w mieszkaniu Niewiarowiczów znaleziono przyrządy fałszerskie, podrobione dokumenty, fałszywa pieczęć oraz... fałszywa 100-złotowa banknota. Wszystkich zatrzymanych osadzono na razie w areszcie. Szczegóły sprawy, które przedstawiają się ponoć niezwykle sensacyjnie, oraz pozostałe nazwiska aresztowanych, ze względu na dalszy tok śledztwa, trzymane są w tajemnicy. (c)

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj w Wilnie znowu wydarzył się wypadek motocyklowy. Wypadkowi uległ motocyklista Mateusz Walnowski (Sołtańska 28b). Jadąc ze znaczną szybkością ul. Witoldową, chciał wyminąć rowerzystę i z całego rozpędu wpadł na wóz ciężarowy.

Skutkiem zderzenia motocyklista doznał potłuczeń oraz złamania prawego przedramienia. Rannego przewieziono do szpitala św. Jakuba.

Z Landwarowa donoszą o tragicznej śmierci nieznanego pastucha. Wypadek wydarzył się na torze kolejowym, na odcinku Landwarów-Rudziński. Chłopiec zasnął na torze kolejowym i to faktycznie, że nie obudził go fukot zbliżającego się pociągu. Koła lokomotywy odcięły nieszczęśliwemu głowę. Policja ustaliła jego nazwisko.

W sieni domu nr. 10 przy zaułku Sarsańskiego znaleziono porzuconą dziewczynkę w wieku 10 dni. Podrzućka ułożono w żłobku.

W krzakach przy ul. Dobrej Rady znaleziono forebkę z pieniędzmi. Zainteresowanego niech się zgłosi po jej odbiór do policji.

Wczoraj pociągiem rannym przybył z Brześcia do Wilna robotnik Kuźma Michalczyk. Po wyjściu z pociągu Michalczyk poczuł się bardzo źle i udał się do ambulansu kolejowego, gdzie po upływie kilku chwil zmarł.

Przed domem nr. 51 przy ulicy Zawajnej znaleziono wczoraj podrzućka w wieku trzech miesięcy. Izba Zatrzymań skierowała go do żłobka.

Zatrzymano wczoraj Konstantego Dygasa, który fałszował metrykę urodzenia i książeczkę wojskową, wpisując niewłaściwą datę zawarcia ślubu.

Henryka Turkowska (Wileńska 47) oskarżyła niejakiego Szapirę (ul. Jagiellońska 3-5) o to, że przywłaszczył na jej szkodę złotą obrączkę, którą dała mu w zastaw za pożyczkę w kwocie... jednego złotego.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wyminienie na odwrocie, na jaki cel pieczędzący są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezwzględnie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto”.

PAN Dziś premiera. Dwa wyjątkowe filmy w największej komedii muzycznej. **1) Joe BROWN** genialny aktor **„Sprzedawca traktorów”** **W. Z. 6 nie wylądował** oraz 2) Fascynujący film z życia niezwykłego, haterów

POLSKIE KINO **SWIATOWID** **DZIŚ** słynna **GITTA ALPAR** w swej najnowszej operetce filmowej **„TA ALBO ŻADNA”** **MAX HANSEN.** Nad program aktualja

OGNIKO **MARY DOW** **Dziś.** Fascynujący film **W roli głównej SALLY EILERS.** Film dozwolony dla osób od lat 15-ty **Nad program UROZMAIACONE. DODATEK.** **Pocz. sensów o 6-ej, w niedzielę o 4-ej**

LETNISKI DO WYNAJĘCIA nowy dom w lesie sosnowym, rzeka, obok, łożysko, dojazd autobusem Wilno—Podbrodzie, trzy km. od Podbrodzia, od szosy parę kroków, od stacji. Podbrodzie dwa km. Informacje bliżej: Wilno, Bak-sza 2-10, lub folw. Troknie koło Podbrodzia u p. Wisniewskich i Sawicz

MIESZKANIA 2-3-4-5 pokojowe i większe z wygodami — do wynajęcia Zawajna 60

Przybiłkował się pies rasy „buldog”, maści żółtej. Odebrać można: ul. Tyzenhauzowska 22 u właścicieli domu. Po 3 ch dnia będą uważać za własność

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, syfils, narządów moczowych od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 12-2 i 14-7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

DOKTOR ZAURMAN choroby weneryczne, skór, i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Pprijm. 12-2 i 4-8

DOKTOR Blumowicz Cho. oby weneryczne, skórne i moczopł. Wielka 21, tel. 921 Pprijm. od 9-1 i 3-7 w niedzielę 9-1

AKUSZERKA Śmiałowska oraz Gabinet Kosmetycz. omdładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z blodiery i brzucha, kremy omdładzające, wanny elektr., elektryzacja. Ceny przystępne Porady bezpłatne. Zamkowa 28-9

Gospodyni Inteligentna, samotna, znajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno, Wilkomińska 3-8

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasłowskiego 5-18 r. Ofiarnej (ob. Sądu)

Sprzedaże się DUM drewniany z ogrodem owocow. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wil.

Nauczycielki, bony, wycnowawczy-nie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynny od g. 8 do 15-ej.

LETNISKI nad jezioro 2 zł. 50 gr. ozienienie Wiad. Mostowa 3 a m. 23 (dom spółdz)

Nowy sztab generalny Szwecji



Nowy szef sztabu generalnego armii szwedzkiej gen. Thörnella, wraz ze swym sztabem, po ostatniej reorganizacji naj-wyższych szwedzkich jednostek bojowych

Wiadomości radiowe

STRAWIŃSKI I RACHMANINOW GRAJĄ SWOJE UTWORY.

Audycje radiowe z płyt

Mało kto z radiosłuchaczy zna jeden z nowszych utworów Strawińskiego „Capriccio” na fortepian i orkiestrę. Dzieło to, pełne niezwyklej wewnętrznej motorycznej dynamiki, jest dla twórczości Strawińskiego ogromnie charakterystyczne. To też nadanie tego utworu w audycji z płyt dnia 8 lipca o godz. 14.06 na fali Warszawy II wzbudzi bez wątpienia duże zainteresowanie wśród melomanów. Interesujący będzie również drugi utwór wchodzący w skład programu tej audycji, mianowicie Rachmaninowa Rapsodia na temat Paganiniego. Oba utwory w wykonaniu kompozytorów.

„SPIEW O BOŚNI”

Słuchowisko Jalu Kurka.

Jalu Kurek, laureat Nagrody Młodych Polskiej Akademii Literatury, napisał słuchowisko, które choć oparte na gruncie realistycznym, owiane jest urokiem poetyckiej fantazji. „Śpiew o Bośni”, to pieśń nieziszczalnych tęsknot, nostalgii za czymś co istnieje tylko w wyobraźni bohatera, rozbudowane ponad miarę jego sił.

Muzykę do słuchowiska skomponował St. Mikuszewski, który niedawno tak świetnie zilustrował „Lajkonika”. W słuchowisku tym, które nadane zostanie dnia 8 lipca o godz. 19.00, wezmą udział najlepsze siły aktorskie z Józefem Karwowskim na czele. Dodać należy, iż jest to pierwsze słuchowisko radiowe Jalu Kurka który weźmie w nim udział również jako wykonawca.

„SŁOŃ GUGUA”

Opowiadanie radiowe dla dzieci

Kamil Giżycki, znany polski podróżnik, jest świetnym narratorem. W opowiadaniu pt. „Słoń Gugua” autor przebywający obecnie w ilberji kreśli niezwykle żywo i barwnie obraz świata zwierzęcego afrykańskiej dżungli. Opowiadanie to na daje Rozgłośnia Lwowska dnia 8 lipca o godz. 16.

Rozkład jazdy statków „Śmigły”, „Kurjer” i „Grodno” odchodzących z II przyst. statków J. i A. Janowiczów

OD DNIA 25 CZERWCA RB. W DNI ŚWIĄTECZNE, SOBOTY I NIEDZIELE:
Odjazd z Wilna: 7:05; 8:30; 9:05; 10:15; 10:45; 11:15; 12:25; 13:00; 13:45; 15:00; 15:40; 16:05; 17:15; 17:50; 18:30 i 19:25*
Odjazd z Werek: 8:15; 9:40; 10:15; 11:25; 11:55; 12:30; 13:35; 14:15; 15:00; 16:15; 16:55; 17:25; 18:30; 19:05; 19:50 i 20:45*
UWAGA: * dodatkowe przy większej frekwencji pasażerów.

W dni chłodne lub dżdżyste statki będą kursować według rozkładu na dzień powszedni.

OD DNIA 25 CZERWCA RB. W DNI POWSZEDNIE:

Odjazd z Wilna: 8:40; 10:00; 10:50; 12:10; 13:00; 15:40; 18:00; 19:25;
Odjazd z Werek: 7:30; 9:50; 11:15; 12:05; 13:15; 14:15; 17:50; 20:00*
UWAGA: * dodatkowe przy większej frekwencji pasażerów.
Wszelkie informacje co do kursowania statków oraz zamówień na wycieczki udziela się na II przystani statków przy ul. Tad. Kościuszki, tel. 25-19.

Popierające Przemysł Krajowy!

KINA I FILMY

„PAPA SIĘ ŻENI” (Helios)

Kino wystąpiło z bardzo odciążającym ielnym zaduch pomysłem: wznowiło ładną i melodyjną rysunkową kolorową „Jak we śnie”.

Drugie wznowienie było znacznie słabsze: „Papa się żeni” jest jeszcze jedną polską komedią i zarazem generalną repetycją błędów dotychczasowych w tej dziedzinie.

Fabula słaba, przeszarżowana w rękopiśniętym i w wykonaniu. Całość gwołi żywoci nadmiernie pokrojona i poszlukowana.

Dziury sytuacyjne z trudnością lata Ferler, który nie ma tu nawet okazji rozwinąć swojej „historycznej” porcji gierki.

Ostoją w „chwilał ciężkich” była Jazda Andrzejska, jedyna w tej obsadzie aktorka, która rozumie, co znaczy rola charakterystyczna. Poza tym — bez zmian.

Nad program ładny duet w monotonnym „Nocnym lokalu”.

ROZKŁAD JAZDY STATKU „PAN TADEUSZ” KURSUJĄCEGO MIĘDZY

WILNEM a WERKAMI z przystan. w Pośpieszce, Wołokumpii, Kalwarii i plaży werk.

Od dnia 22-go czerwca 1937 r.,

W niedzielę i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna: 7:35; 9:35; 11:45; 16:35, 19:00.
Odjazd z Werek: 8:45; 10:45; 13:00, 15:30, 18:00; 20:20.

W razie chłodu lub deszczu statek kursować będzie według rozkładu na dzień powszedni.

W dni powszednie bez względu na pogodę.

Odjazd z Wilna: 9:10; 16:10; 19:45.
Odjazd z Werek: 8:00; 10:20; 18:30.

W dni powszednie przy większej frekwencji, godziny dodatkowe:

Z Wilna: 11:30; 14:00.
Z Werek: 12:30; 15:10.

Wszelkie informacje co do kursowania statku oraz zamówienia na wycieczki przyjmują się na I-szej przystani statku J. Borowskiej przy ul. Kościuszki, tel. 15-96

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno, zawiadamia, że dn. 20 lipca 1937 r. w lokalu O. U. B. Nr. III w Grodnie przy ul. 3-go Maja 8, odbędzie się przetarg nieograniczony na roboty budowlane, instalacyjne elektr. i wodno-kanalizacyjne w Mołodzie Wilnie, Augustowie, Nowej Wilejce, Grodnie i Sokółce.

Szczegółowe ogłoszenia o przetargu ukazały się w „Monitorze Polskim” i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” w Krakowie.

Okr. Urząd Budownictwa Nr. III Grodno.

Ostrzeżenie

Ostrzegam niniejszym przed nabyciem obligacji 3 proc. Poczty i Inwestycyjnej:

1) I emisji serii 10703, Nr. 20

2) II emisji serii 10705, Nr. 20

Obligacje te zostały skradzione w Komunalnej Kasie Oszczędności w Szczuczynie Nowogrodzkiem i sprzedane przez sprawcę kradzieży.

Przewodniczący Wydz. Pow. WACŁAW KOWALSKI Starosta Powiatowy

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Cedula z dnia 5. lipca 1937 roku.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. i-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	24.50	25.—
	II	670	24.—	24.50
Pszonica	I	730	29.—	29.50
	II	710	28.—	29.—
Jęczmień	I	678/673, (kas.)	—	—
	II	649	—	—
	III	620,5, (past.)	22.50	23.—
Owies	I	468	2.50	26.—
	II	445	25.—	25.50
Gryka		610	28.50	29.—
Mąka pszen. gat. I	O—65%		—	—
	II 65—70%		—	—
	II A 65—75%		29.—	29.50
	III 70—75%		26.—	26.50
	razowa do 95%		—	—
	pastwana		—	—
żytnia gat. I	do 70%		—	—
	(typ w.) do 8%		—	—
	razowa do 95%		28.50	29.—

Otręby pszenne miakie przem. stand. 17.— 17.50
żytnie przem stand. 16.— 16.50

Pełuska — — — — —
Wyka — — — — —

Lubin niebieski 16.— 16.50

Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. — —

Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50 — —

Len trzepany stand. Horodzie b. I sk. 216.50 — —

Len trzepany stand. Miory b. SPK — —

Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50 — —

Len czesany Horodzie b. I sk. 303.10 — —

Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50 — —

arganec mocz. asort. 70/30 — —

Sygnatura: Km. 504/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach przy ul. Orzeszkiej Nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca 1937 r. o godz. 11 w Baranowiczach, ul. Żozowa Nr. 97 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Jerzego Szymaszewicza, składających się z garderoby męskiej, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 1 lipca 1937 r.

STANISŁAW PADEREWSKI Komornik

Okazyjnie sprzedam samochód (Fiat) ulica Lipowa 6

Proszek od **BÓLU GŁOWY**

DLA DOBROCH ZE ZŁ. FIOB

KOWALSKINA *złotą się wina*

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

WĘGIEL kamienny Górnośląski, KOKS, DRZEWO opałowe

po cenach konkurencyjnych poleca nowootworzona firma chłodziarska

Kazimierz Markiewicz

WILNO, ul. Zygmuntowska 24. — Tel. 25-83.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNIERZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwińskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Kto chce zdać egzamina

do I-ej klasy gimnazjum

już teraz winien rozpocząć pracę. Solidnie, gruntownie i skutecznie, oraz tanio uczy w grupach i pojedynczo doświadczony nauczyciel i korepetytor. Zgłoszenia: do redakcji „Kuriera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonizację: nr. 15—09, pok. 45 w godzinach od 11 rano do 7 wiecz. Do nauki grupowej należy się zgłaszać z góry.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79—godzinny przycię 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicze, ul. Narutowicza 70

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomil,

Szczuczyn, Stolpce, Wołozyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z od-

noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gra-

nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,

na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma

urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,

za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-

szów w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i r-

brykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo